

LUD

Rok 32 | CURITIBA, 10 LIPIEC | 1957 | Nr. 28

CO GAZETY PISZĄ O ZMIANACH W MOSKWIE?

Jak zwykle — tak i teraz zmiany moskiewskie były dla zachodniego świata niespodzianką. Tylko Adenauer mówi, że te zmiany przewidywał od dawna. Inni byli nimi zaskoczeni.

Radio angielskie stwierdza, że te zmiany były niespodziewane i że nie można jeszcze nic pewnego powiedzieć, jaki będzie ich skutek. Bo za sadniczo należałoby się cieszyć z upadku Władysława Mołotowa, który doprowadził do rozpadu dyplomacji zachodnich, powtarzając swoje nieustanne „nie” na każdą propozycję i wynajdując niekoniące się zastrzeżenia i poprawki do każdego planu zmierzającego do pokoju — ale czy jego następcą, działającym pod kierunkiem Chruszczowa będzie lepszy?

Jeden z dzienników francuskich podaje wiadomość z Warszawy. Oto któryś z polskich polityków zyczy Chruszczowowi długiego życia i utrzymania się przy władzy, mówiąc, że choć to wygląda dziwnie, to jednak ten Chruszczow jest najliberalniejszy ze wszystkich władców Kremla.

Komuniści francuscy wysłali holdownice telegramy do Chruszczowa, pochwalając jego zwycięstwo nad Mołotowem i towarzystwami. Jest to o tyle dziwne, że ci komuniści, a przynajmniej kierownictwo partii szło dotychczas ślepo za Mołotowem i trzymało twardo stronę „stalinowców”, co się pokazywało w sprawie Węgier. Chociaż wielu młodych i wielu wykształconych komunistów potępilo moskiewską robotę na Węgrzech, to kierownictwo partii wytrwale przy linii stalinowskiej, czyli przy polityce silnej ręki.

Komuniści w Italii też uznali zwycięstwo Chruszczowa za wydarzenie dobre.

Kierownictwo partii węgierskiej wysłało również holdownice telegramy. Ale co sobie teraz myślą tamtejsi komuniści, których silnie popierał raczej Mołotow i jego kilka? Trudno zgadnąć. Jugosławia jest ucieszona, bo w komunikacie znalazło się wyjaśnienie, że Mołotow dlatego poszedł w odstawkę, ponieważ utrudniał porozumienie z Jugosławią! Wygłoszono w Jugosławii plomienicę przemówienia, wyrażającą radość, że nareszcie Moskwa uznaje „polską i jugosłowiańską drogę do socjalizmu”.

Chiny? Trudno się zorientować w głosach prasy i radia co do Chin. I tam byli wszyscy zaskoczeni i zdezorientowani. Podobno pierwszy głos rządu pekińskiego był głosem oburzenia: Chruszczow chce być drugim Stalinem, chce wykonać swych osobistych przeciwników i zaprowadzić rządy dyktatorskie. Późniejsze głosy są już inne. Komitet centralny chińskiej partii komunistycznej uchwalił telegram, w którym wyrażono radość ze

„wzmocnienia jedności w sowieckiej partii komunistycznej”. Nie ma tu ani słowa o zwycięstwie Chruszczowa, nie ma potępienia dla Mołotowa. Chiny zapewniają dalszą współpracę z partią komunistyczną w Sowietach.

Najmniej wyraźne jest położenie Niemiec Wschodnich i Czech. Tam nadal rządzą starzy „stalinisci”. Wyglądało na to, że szli raczej za polityką silnej ręki, że więcej się im podobał Stalin i Mołotow niż Chruszczow, a już Gomułka i Tite popielali jako „odchyleńców”. Teraz jednak tow. Walter Ulbricht wystosował do Moskwy telegram wiernopoddańczy z uznaniem dla nowej linii partyjnej, a więc dla linii wytyczonej na XX Kongresie Partyjnym pod kierunkiem Chruszczowa.

Trudno wyliczać opinie wszystkich krajów — nie wszystkie są znane, w każdym kraju inaczej się do tych zmian odnosi socjaliści, inaczej komuniści, inaczej partie wolnościowe. Naogół jednak zmiany moskiewskie spotykały się z wielkim zainteresowaniem i z wielką uwagą. Ucieszyli ich zwłaszcza upadek Mołotowa, twardego, zimnego „okrutnego stalinisty”. Polaków jego upadek musi ucieszyć choćby dlatego, że to on zawarł w sierpniu roku 1939 układ z Ribbentropem i Węgrzech, który był prawdziwym początkiem drugiej wojny światowej, a Pol-

skę uważał za państwo, które nie powinno nigdy istnieć. On też był główną sprężyną w Jaltie.

Jasne — że Ribbentrop i Mołotow byli narzędziami w rękę Hitlera i Stalina, ale narzędziami nadzwyczajnymi do wykonania swych zadań. I jeżeli Ribbentrop, skończył na szubienicy, to tam też jest miejsce dla Mołotowa — chyba że świat chce mieć jedną sprawiedliwość dla jednego kątów, a inną dla drugich.

Co na to Watykan? Radio watykańskie ostrzegło świat przed zbyt różnymi nadziejami. Zmiany na Kremlu, to jeszcze nie „początek końca” komunizmu, to tylko przegrupowanie komendantów, a nie głęboki kryzys samego komunizmu.

Reżim, który ma siłę na złamanie ruchów wolnościowych — w Berlinie, w Poznaniu i na Węgrzech — to nie jest jeszcze, niestety, reżim przechodzący głęboki kryzys. Komendanci nie wyrekli się ani komunizmu ani marzenia o zaprowadzeniu komunizmu na całym świecie.

Watykan ostrzega i wzywa do czujności przed niebezpieczeństwem zarówno wojny jak i dalszych wicherzów i zamieszek szerzonych przez komunistów w całym świecie.

SIKORSKI ZREHABILITOWANY?

Rehabilitacja oznacza przywrócenie człowiekowi praw i przywilejów jakie miał zanim na niego spadł niesuszący wyrok. Na wyrok sądowy lekarstwu jest rehabilitacja sądowa, urzędowa ogłoszona. Ale są inne wyroki — nie tylko sądowe. Może być wyrok opinii publicznej, potępiającej zdradcońskich żaden sąd nie osądził urzędowo.

General Sikorski, który zginął tragicznie w katastrofie samolotu niedaleko od Gibraltaru, nie był potępiony w żadnym sądzie, nie potępiono go żadną opinią publiczną. Może go potępiała garstka osobistych wrogów, których nie brak nikomu na tym biednym świecie.

Potępiał go rząd warszawski, a potępiał go dlatego, że tak chciała Moskwa. Dlatego właściwie nie powinno się mówić o potępieniu — bo to nie był żaden wyrok nawet nie wyrok opinii publicznej, tylko osobista niechęć „kremlońskich” „opiekunów” przed-gomułkowskiej Warszawy. Jeżeli jednak gazety piszą o „rehabilitacji”, to tylko dlatego, że brak odpowiedniego słowa i określenia.

Bo oto Radio Warszawa nadało w ubiegłym tygodniu, w rocznicę śmierci Sikorskiego mocne przemówienie, pełne pochwały dla tragicznie zmarłego przywódcy Polaków na wygnaniu w czasie ostatniej wojny światowej. Gazety warszawskie zamieściły artykuły broniące jego czci. Zapewne Polacy zdumieni byli pojawieniem się tych artykułów. Przez trydzieście lat jego imię było przemlezione. Sikorski był wykreślony z urzędowej historii Polski, tak jak potępieni wodzowie komunizmu byli i są nadal wykreślani ze sowieckich podręczników szkolnych i z grubych tomów sowieckiej encyklopedii!

Sikorskiego „wykreślił” Stalin. Wykreślił go za to, że Sikorski zabiegał śladem w sprawie Katyń, podczas gdy Stalin chciał ubić światu, a przede wszystkim Polakom, do głowy bajkę, że oficerów polskich w Katynie wymordowali hitlerowcy, a nie sowiecka policja polityczna. Stalin zerwał wtedy porozumienie z rządem polskim na wygnaniu. I wykreślił Sikorskiego z historii. Albo powiedzmy lepiej — zrobili wszystko, żeby go wykre-



GEN. WŁAD. SIKORSKI

ślić wraz całym rządem polskim na wygnaniu.

Obecny rząd warszawski wykonał te czarne prace, którą Moskwa chciała zamalować i zakryć Sikorskiego. Jest to dowód, że Gomułka nie chce być pod pantoflem Stalina już nie żyjącego i żyjących jeszcze stalinowców.

Być jednak może, że ta postać, o 13 lat spóźniona, rehabilitacja ma swoje cele polityczne. Za Sikorskim a raczej za jego myślnymi i programem opowiadała się wielkie rzesze emigrantów, po jego stronie stoi MIKOŁAJCZYK i poczynny dżentelmeni polski we Francji - NARODOWIEC. Czy ta rehabilitacja nie jest wyciągnięciem ręki w stronę tego obozu emigracyjnego?

Wszystko wskazuje, że tak. Ale niech i tak będzie. Chętnie czy niechętnie, szczerze czy tylko dla polityki w każdym razie wraca na łamy dzienników Polski nazwisko człowieka zasłużonego: generała Władysława Sikorskiego.

Rodacy w Kraju dowiadują się nie całkiem jeszcze prawdziwej, ale już prawdziwszej historii Polski.

ZAKONCZONY ZJAZD PREMIERÓW WSPÓLNOTY BRITYJSKIEJ

Wspólnota Brytyjska, czyli British Commonwealth of Nations to nie jest ani federacja ani sojusz. Jest to luźny związek państw nienależących, które dawniej należały do angielskiego imperium kolonialnego. Należą do tej Wspólnoty Kanada, Australia, Nowa Zelandia, Indie, Ceylon, Pakistan, Południowa Afryka, Rodezja, Ghana i oczywiście sama Anglia.

Co roku zbierają się premierowie tych krajów wraz z doradcami, żeby omówić wspólne interesy. Nie jest to jednak łatwe, bo n. p. Indie są w niezgodzie z Pakistanem, a i ze samą Anglią nie zawsze się zgadzają nawet Kanada i Australia, nie mówiąc już o Południowej Afryce. Ale zawsze jakiś owoc te konferencje przynoszą.

W tym roku premierowie uchwaliли pełne poparcie dla Organizacji Narodów Zjednoczonych, potępił terror sowiecki na Węgrzech i wypowiedzieli się za wzmocnienie wolnego świata, wyrazili zdanie, że raport komisji śledczej w sprawie Węgier powinien jak najprędzej iść pod obrady Zgromadzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Ala najważniejsze postanowienia konferencji odnoszą się do spraw gospodarczych. Anglia obiecała pełne poparcie dla współpracy ze wszystkimi tymi państwami, dając im pierwszeństwo w handlu. Na wniosek Kanady odbędzie się za kilka miesięcy nowa konferencja dla spraw gospodarczych a wnet po niej konferencja dla opracowania planów rozwoju przemysłu atomowego.

SALAZAR PRZECIWIW PARTIOM POLITYCZNYM

Olivera Salazara, premier i cichy dyktator Portugalii, wygłosił w ubiegłym tygodniu przemówienie przedwyborcze. Obecny rząd portugalski uważa za on za wielką i jak dotąd udaną próbę ustroju politycznego bez partii politycznych. Salazar jest zdania, że w przyszłości nie powinno się tworzyć partii politycznych, bo doświadczenie z lat 1910 — 1928 wykazało, że prowadzi one do walk i rozbięcia narodu tak, że w takich warunkach rządzenie krajem staje się w ogóle niemożliwe. Narody, dbające o rozwój ekonomiczny i o zdrowy ustrój społeczny, nie widzą w partiach politycznych ani oparcia ani ratunku.

Czy Portugalia powinna przywrócić rządy monarchiczne? Salazar jest zdania, że cała wielka przeszłość Portugalii jest dziełem monarchii i że jeszcze dzisiaj naród patrzy z podziwem na rodzinę królewską. Ale w najbliższej przyszłości nie może być mowy o przywróceniu rządów królewskich. Wywołaloby to rozdrożenie narodu i doprowadziłoby do walk pomiędzy republikanami a monarchistami.

W Trzech Słowach

● Druga rakietka stratosferyczna zepsuła się zaraz po wzniesieniu się w powietrze i spadła o 700 metrów od miejsca wzlotu.

● W czasie siódmej próby atomowej żołnierze amerykańscy siedzieli w okopach w pewnej odległości od bomby, która wybuchła. Wzrasz był straszliwy, naddźwięki okopów zostały uszkodzone, ale nikt nie poniósł szwanku.

● Bomby wybuchają nadal w różnych miastach Kuby, nawet w Hawanie, w pobliżu pałacu rządowego. A rebelianci wzięli do niewoli pułkownika, który ich miał zwać do niewoli.

● Nasser, Ibn Saud i król Faysal — czyli Egipt, Arabia, i Irak — wzmacniają swe siły i zacieśniają współpracę a wszystko przeciw Izraelowi.

● Międzynarodowy Kongres Socjalistów odbył we Wiedniu potępił „kadaryzację Węgier”.

● Ambasadorzy różnych państw polubili Kurytybę: odwiedził ją już ambasador amerykański i niemiecki, a w najbliższych dniach przyjadą z wizytą ambasadorowie Italii i Austrii.

● Piórny zabity w Rolandii (dystrykt Pitanguera) trzy osoby — a poranili jeszcze dwóch innych ludzi. Stało się to dnia 1 lipca w czasie burzy, która trwała cały dzień.

● Płynątku ludzi strachło życie w podwodziach, jakie nawiedziły ostatnio Japonię.

Z OSTATNIEJ CHWILI

ARGENTYNA ZRYWA STOSUNKI Z WENEZUELA

Jak wiadomo były dyktator Juan Peron znalazł schronienie u dyktatora Wenezueli, generała Jimenesa. Wiadomo również, że Peron „nie śpi”. Jego wysłannicy, zaopatrzeni w dolary kradła po całej Ameryce Południowej i skąd mogą organizują zamachy i robotę wyrotową przeciw Argentynie. Policja nakryła ich zarówno w Brazylii, jak i w Urugwaju, w Paragwaju i Chile.

Obecnie rząd Wenezueli wypowiedział nie Peronowi, tylko ambasadorowi argentyńskiemu, a więc przedstawiłowi rządu tymczasowego prawa na pobyt w Wenezueli. Jako powód podano to, że ambasador nie przychodził na uroczystości państwowe i że podobno organizował zamachy na życie Perona.

Wobec tego rząd argentyński nie tylko odwołał ambasadora,

ale całą ambasadę zrywając tym samym stosunki z Wenezuelą. Stało się to już przed przyjazdem prezydenta Paragwaju do Wenezueli, który się podobno ma spotkać z Peronem. Prezydent Paragwaju Stroessner jest osobistym przyjacielem Perona.

Argentyna ma zamiar wnieść przeciw Wenezueli skargę do Organizacji Pan-Amerykańskiej. Chodzi o to, że intrygi Perona zagrażają pokojowi w Ameryce Południowej. Wenezuela ma prawo udzielić schronienia każdemu wymanemu politykowi, ale nie może mu pozwolić na wywołanie zamieszek w innych krajach.

Tak to jest z dyktatorami. Tak są przywiązani do władzy, że bez skrupułów gotowi są na wszystko, byle wrócić na stanowisko...nawet gdy ich naród przeklina.

Z BRAZYLII:

★ TAŃSZE OBOWIE zapowiada COAP. Jeszcze jednak nie wiadomo, kiedy ta zmniejszka przyjdzie do skutku. Przyczyną niższej cen jest to, że potaniała skóra.

★ SERTANOPOLIS obchodziło 23 rocznicę istnienia jako municypium. Jest to municypium, które nadało rozmachu północnej Paranie i całemu dorzeczu Tibagi.

★ NIESZCZESLIWE WYPADKI: — Katastrofa lotnicza spowodowała śmierć pilota wojskowego w pobliżu Fortaleza oraz małego dziecka, zabitego w domu, na który spadł samolot.

W pobliżu Manaus cztery osoby poniosły śmierć na miejscu — gdy ich jeep zderzył się z komloneką, stojącą przy drodze.

★ MARYNARZE AMERYKANSCY W BRAZYLII odwiedził Santos i Rio. Kilka tysięcy Amerykanów wyszło zwiędzać miasto. W Rio wymienili na kruczej tysiące dolarów: w jednym dniu specjalnie zorganizowane centrum do cambio wydało 20 milionów kruczej.

★ PROCES PRZECIWIW LACERDZIE, planowany przez ministra wojny, jest omawiany tak w gazetach jak i w Izbie deputowanych. Lacerda mówi, że się tego procesu nie boi i że sam o niego prosi. Minister wojny oskarża Lacerdę o obrazę w artykule, w którym znajdują się ostre i obraźliwe słowa również przeciw Prezydentowi.

Równocześnie jednak wniesiono już jest również skarga przeciw Ministrowi Wojny. Wniósł ją Juarez Távora wspólnie z innymi wojskowymi.

★ SUPLENCI ZAWIESZENI. — Komisja Sprawiedliwości w Izbie Deputowanych rozstrzygnęła ostatecznie, że prawo do sprowadzenia samochodów z Ameryki mają tylko deputowani, a nie ich zastępcy. Już 50 zastępców weszło do Izby Deputowanych, a 72 innych czekają w sposobność. Obecnie zastępca może wejść do Izby Deputowanych, by zająć miejsce właściwego deputowanego tylko pod warunkiem, że nie będzie się domagał samochodu.

★ JANIO QUADROS NA URLOPIE. — Gubernator stanu São Paulo, Janio Quadros wyjechał do Anglii, gdzie ma odbyć kurację zdrowotną i zapewne załatwić wiele innych spraw. Assembléa Legislatiwa udzieliła mu urlopu na 60 dni. Jego zastępcą na ten czas będzie wice-gubernator, generał Porfirio da Paz. Janio przekazał mu władzę w sobotę dnia 6-go lipca.

★ PODATKI (imposto de renda) nie będą podwyższone. Tak zapewnia Ministerstwo Skarbu. Ministerstwo zapewnia, że myśli o ulgach podatkowych dla ludzi mniej zamożnych i żyjących tylko z „salário”.

ZE ŚWIATA:

★ ROCZNICA NIEPODŁĘGŁOŚCI (4-VI) obchodzona była w Stanach Zjednoczonych bardzo uroczysto. Zyczenia nadesłały wszystkie kraje, nawet Rosja.

★ TRZESIENIE ZIEMI w Persji był katastrofą na ogromną skalę. Całe pobrażce Morza Kaspijskiego pokryte jest ruinami miasteczek i

wiosek z których ratownicy wyciągają coraz więcej zabitych. Ogólna ilość zabitych nie jest obliczona, wyniesie grubo ponad tysiąc. Tylko w jednej miejscowości znaleziono ponad 500 trupów.

★ FEDERACJA WOLNYCH SYNDYKATÓW — organizacja międzynarodowa — wystosowała apel do Francji, by jak najprędzej przyznała wolność Algierowi i by już teraz zwolniła z aresztów algierskich każdego przywódcę ruchu robotniczego.

★ NIE BĘDZIE INTERWENCJI AMERYKANSKIEJ w sporze pomiędzy Francją i Algierem. Oświadczył to Eisenhower który otrzymał apel w tej sprawie od algierskiej organizacji wolnościowej. Ameryka sympatyzuje z Algierczykami, ale nie chce się otwarcie wypowiadać przeciw Francji, z którą jest związana różnymi układami i której sobie nie chce do reszty zrażać, żeby nie rozbić np. Sojuszu Atlantyckiego.

★ STRAJK W PERU. — W części kraju rozpoczęły pracownicy transportu strajk, domagając się podwyżki płac. Rząd ogłosił tam stały wyjątkowo, aby zapobiec możliwym rozruchom.

★ NIEMCY NIE LUBIĄ ROSJI. — Przeprowadzone w Niemczech Zachodnich badania opinii publicznej wykazały, że tylko dwa procent ludności niemieckiej chce bliższej współpracy niemiecko-rosyjskiej, 39 procent jest za współpracą z Ameryką, a 52 procent jest za neutralnością.

★ PERON wzywa peronistów, by nie głosowali w zbliżających się wyborach do Konstytuancy, której zadaniem będzie zmienił konstytucję argentyńską. Kto zaś musi głosować, żeby się nie naraził na przykrość, ten powinien — mówi Peron — oddać białą kartkę lub napisać na niej słowo „Assassinos” — bo taka kartka nie będzie ważna.

★ HANDLARZE BRONIA zostali przytrzymani u wybrzeży Hiszpanii. Chcieli wyładować trzydzieści ton broni, pochodzącej z Niemiec Wschodnich.

★ REKORD MIMO WOLI pobili dwaj polscy Niemcecy, przelatując Alpy w szybowcu. Silny wiatr uniósł ich ponad Alpy i z Monachium zalecieli do Italii.

★ KOMUNISCI FRANCUSCY ogłosili komunikat w którym wyrażają zadowolenie z ostatnich zmian na Kremlu.

★ DZIENNIKI WIELU KRAJÓW piszą, że ostatnie zmiany w Moskwie są dowodem, że Chruszczow zdobył większe wpływy i że wnet będzie mógł zostać prawdziwym następcą Stalina.

★ ROSJA odrzuciła angielski plan rozbrojenia: nie chce, by ktokolwiek kontrolował rosyjską produkcję atomową.

★ AFERA SZPIEGOWSKA została znnowu odkryta w Ameryce. Niesłusznie dwaj członkowie wyjechał przed czarnym i znajdują się w Francji. Agentom tym dostarczali informacji trzech uciekinierów amerykańskich — już też odkryci.

★ PIĘĆ BOMB wybuchło w Buenos Aires. Policja odkryła zawczasu kilka innych bomb. Ofiar w ludziach nie było.

DALSZE RUGI

Po Mołotowie, Małenkowej, Kaganowiczu i Szepliwowie usunęto ze stanowisk rządowych dwóch specjalistów od spraw gospodarczych — Perwukina i Saburowa.

Moskwa wyjaśniła, że ci dwaj nie są zamieszani w intrygi polityczne tak jak Mołotow i jego wspólnicy. Chodzi tylko o to, że ich poglądy gospodarcze nie dają się pogodzić z nową linią gospodarczą.

WIADOMOŚCI Z BRAZYLII

★ DEPUTOWANY CARLOS LACERDA został przyjęty przez Kardynała Mottę arcybiskupa ze São Paulo. Po wyciszeniu Lacerda powiedział tylko, że nie do niego, tylko do Kardynała należy wydać o tym spotkaniu komunikat. Kancelaria Kardynała wydała ten komunikat tego samego dnia. Jego Eminencja Kardynał Dom Carlos Motta wyjaśniła, że Lacerda przeprosił Kardynała (acolhemos as suas escusas) za to, co powiedział o Mszy świętej odprawianej w nowej stolicy dnia 3 maja. Kardynał wezwał w tym komunikacie do praktykowania miłości bliźniego, do modlitwy za wszystkich ludzi piastujących władzę w państwie. Wezwał do praktykowania miłości bliźniego i zgody narodowej opartej na sprawiedliwości społecznej.

— Trzeba nam w Brazylii — kończy Kardynał — stworzyć atmosferę miłości społecznej która jest atmosferą niebios a wygnać piekielną atmosferę nienawiści.

★ TRAGICZNA ŚMIERĆ BISKUPA. — Niesłychana tragedia wstrząsnęła sercami wszystkich katolików brazylijskich w ubiegłym tygodniu: ksiądz zastrzelił swego biskupa. Zdarzyło się to w stanie Pernambuco, w diecezji Guaranhuns. Zmarły tragicznie biskup liczył za ledwie 43 lata, nazywał się Dom Expedito Lopes. Nazwisko zabójcy: ks. Probosczy z Quilapa, Osanã Siqueira.

Mówiąc o tym tragicznym zdarzeniu wyraził się Dom Felder Câmara, Biskup pomocniczy z Rio, że taka zbrodnia mógł popełnić tylko człowiek, który stracił używanie rozumu, a nie człowiek normalny.

Ksiądz Osanã oddał się w ręce sprawiedliwości, został aresztowany i czeka na swój proces. Jest on przez samo popełnienie takiego czynu ekskomunikowany, a ponadto ekskomunikę potwierdził arcybiskup z Recife.

Biskup Expedito Lopes ofiarował swe życie za nawrócenie swego zabójcy, wyrażając życzenie: aby to był jego ostatni grzech!

Ks. Osanã Siqueira pogrzebował się na swego Biskupa, bo został przez niego ukarany zawieszeniem funkcji kapłańskich za pewne poważne przewinienie. Zamiast się upokorzyć i poprawić poszedł szukać zemsty. Bóg go osądził — Jemu zostawmy wyrok w tej przykłej sprawie.

★ ZASTRZELENO PREZYSTA. — Był nim Mario Silva, prefekt miasta Curitiba w Mato Grosso. Nieznany sprawca postrzelił go w głowę dwoma strzałami z rewolweru. Stało się to w podległym, którym prefekt jechał do Campinas po synów, którzy tam chodzili do szkoły.

★ WYPADEK LOTNICZY. — Nie katastrofa, ale wypadek. Na otwarcie nowego lotniska w Curitiba samolot sportowy skręcił w bok rozbieżni, przechylił się i "zarył nosem w ziemię". Trzy osoby zostały potrącone, ale ostatecznie nie stało. Ale zawsze — zepsuło to piękną uroczystość...

★ ZA DUZO URZĘDNIKÓW. — Dyrektor Instytutu Emigracji i Kolonizacji ogłosił komunikat w którym stwierdził, że w gabinecie samego dyrektora pracuje 20 urzędników, którzy nie mają właściwie co robić. Utrzymanie Instytutu kosztuje zbyt wiele.

ODPOWIEDZI ADMINISTRACJI

Administracja "LUDU" potwierdza odbiór pieniędzy od pp.: Jana Bratowskiego, Władysława Stasiaka, Antoniego Wirońskiego (FREDERICO WESTPHALEN), Czesława Głowackiego (PLANALTO); Antonie Biotnickiego (S. PAULO); Edwarda Stasiaka (ARAPONGAS); Marii Stefanki (CUBATÃO); Władysława Kasprzaka (TENENTE PORTELA); Jana Zuby (PORTO ALEGRE); Ks. Aleksandra Michalika (BUENOS AIRES); Rozcisława Kepińskiego (RIO DE JANEIRO); Jana Kłosińskiego (PAPAGAIOS NOVOS); Jana Lesłaka (GOLANIA); Cecylii Pańka (APUCARANA); Ks. Antoniego Kuczerowskiego (MASSARANDUBA); Józefa Wandy (GUARANIZES); S. Bilińskiego (S. PAULO); i Stanisława J. Krzyżanowskiego (S. PAULO).

'LUD' — Diretor: Pe. Domingos Wiśniewski, CM
Proprietário: Dr. Antônio Firakowski
Alameda Cabral Nr. 846, — Tel.: 1493
Prosimy zawsze adresować: REDAÇÃO "LUD"
CAIXA POSTAL: 155 — CURITIBA — PARANA

HISTORYCZNY DZIEŃ POLONII W PARAGWAJU

Dzień 30 czerwca 1957 roku był historycznym dniem dla Polonii w Paragwaju, który zapisał się złotymi zgłoskami w pamięci u wszystkich obecnych na uroczystości wreczenia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej Królowej Korony Polskiej narodowi Paragwajskiemu.

Dzięki staraniom pułk. Włodzimierza Białobłockiego Polonia Amerykańska z Chicago ofiarowała obraz Matki Częstochowskiej malowany w Meksyku przez artystę malarza satałońskiego p. Miguel Baquino Camps.

Dnia 29 czerwca na lotnisku w Asuncionie delegacja Polaków witała przybywających delegatów z Chicago: ks. Witmańskiego, p. Hostyńskiego i p. Cicha. Pułk. Białobłocki powitał przybyłą delegację i synek p. Barszcza wręczył delegacji bukiet kwiatów. Przywitanie, jak też i następnego dnia cała uroczystość była filmowana i fotografowana. W tym że dniu nieco później została powitana również delegacja z Posadas z Argentyny. Na czele sześciu osobowej delegacji z Posadas przybył prezes Związku Polaków w Posadas p. Kowalczyk. W tym dniu delegacje były przyjęte ze staropolską pościnnością kolacją przez p. Kobylańskiego.

Niestety dnia 30 czerwca od rana mżył deszcz i było jak na Paragwaj wyjątkowo zimno. Obraz czasowo był umieszczony w kościele Cristo Rei, gdzie też odbyła się uroczystość poświęcenia obrazu. O godzinie 15-tej była wyznaczona zbiórka wiernej przed kościołem Cristo Rei. Na zbiórce stawili się szkoły katolickie ze swoimi sztabami, organizacje Maryjne, delegacje z 15 parafii Assuncionu, kompania marynarki ze swoją orkiestrą, eskorta obrazu, kadeeci z korpusu kadetów "Acosta Nu", oraz licznie zebrana publiczność.

Delegacja polska stanowiła odrębną grupę. Każdy Polak miał przypiętą kokardę o barwach narodowych. O godzinie 15,30 ruszyła procesja z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej udekorowanym kwiatami i flagą polską. Na czele i we środku procesji posuwały się samochody z głośnikami, regulujące ruch oraz śpiew procesji. Procesja posuwała się przy dźwiękach orkiestry i śpiewie, biorących udział w procesji po ulicach Colon, Palma (główna ulica stolicy), aż do ulicy Independencji, gdzie skręcała do Katedry. O godzinie 16,45 procesja dotarła do Katedry, gdzie obraz został wniesiony przez Polaków.

Obraz został przyjęty w Katedrze przez ks. Arcybiskupa Assuncionu Anibala Mena Porte. Tu nastąpił uroczysty akt wreczenia obrazu przez ks. Witmańskiego narodowi Paragwajskiemu, poprzedzony przemówieniem w języku angielskim, które zostało tłumaczone przez księdza Redemptoryste na język hiszpański. Następnie został przetłumaczony na hiszpański i odczytany list od przeora klasztoru Jasnej Góry ks. Jerzego Tonosińskiego. List ten nadszedł na ręce pułk. Białobłockiego.

Potem przemówił Arcybiskup Assuncionu Mons. Anibal Mena Porta, dziękując za ten wspaniały dar. W swoim przemówieniu wspominał o nielustym narodu polskiego, o przesładaniach Kościoła polskiego i t.d.

Po przemówieniach została odprawiona uroczysta msza św. za naród polski i za Kościół Milcienia. Msze św. odprawiał biskup Assuncionu.

Wieczorem odbyła się wspólna kolacja w restauracji Polaka p. Blaszczyka. Na tej kolacji byli podejmowani goście przybyli na tę uroczystość. Podczas kolacji pułk. Białobłocki wygłosił przemówienie, między innymi mówiące:

"Obecnie w Kraju za Górną drogą do socjalizmu. Takiej drogi polskiej niema. Jest tylko jedna droga polska, wiodąca do Chrystusa Pana. Ta droga naród nasz kroczy od wieków pod opiekuńczym skrzydłem Matki Boskiej Królowej Polski. 300 lat temu król Jan Kazimierz oddał naród nasz pod władanie Matki Boskiej, a w 1920 roku biskupi nasi z Kardynałem Prymasem na czele poświęcili Polskę Sercu Jezusowemu i ponownie proklamowali Matkę Boską Królową Polski. Naród polski jest historycznie związany z Kościołem Katolickim i od wieków jest przedmurzem chrześcijaństwa w Europie. Polska niema innej drogi jak tylko droga święta wiodąca z nauką Chrystusa Pana. Jestem pewny, że ta droga przy opiece Królowej naszej dojdzie do Wolnej, Niepodległej, Calej i Chrystusowej Polski".

Dnia 1 lipca p. Kobylański samochodem obwoził gości po Assuncionie i okolicy, pokazując miejsca godne wzięcia. Wieczorem pp. Kobylański urządzili dla gości z Chicago i Posadas u siebie pożegnalną kolację.

Dnia 2 lipca delegacje zostały pożegnane na lotnisku. Delegacja z Chicago, odjeżdżając zabrała ze sobą zdjęcia i nakręcony film z całej uroczystości. Ze zdjęć fotograficznych ma być zrobiony album pamiątkowy, który zostanie wysłany do Kraju na ręce ks. Kardynała Wyszynskiego.

OFIARY

NA REEMIGRANTÓW

Z listy p. Antoniego Kmiecika z Araukarii (Taquareba) Cr\$ 300,00.

NA SEMINARIUM SW. WINCENTEGO

Na Seminarium sw. Wincentego w Kurytybie, Parafia w Abranchos złożyła Cr\$ 500,00. Kazimierz Pawłowski z Pilarzino — 50,00.

Ks. Probosczy Józef Klaper z Contendy złożył na Seminarium sw. Wincentego a Paulo kwotę Cr\$ 1.000,00.

NA DOM OPIEKI

Na ręce Ks. Masznera z Vera Guarani złożyli: Bernard Panek — 100,00; Altino Becker ze São Lourenço — 100,00; Karol Szeliga — 50,00; Maria Tarasiuk — 50,00; Franciszek Zbójniczy — 20,00; Ludwik Szymczak — 20,00; Franciszek Matwiszyn — 20,00; Michał Berzowski — 10,00; Władysław Bednarzuk — 10,00; Stanisław Lachowski — 10,00; Piotr Chalabara — 10,00. Razem Cr\$ 400,00.

Szanownym Ofiarodawcom — Bóg Zapłaci!

★ CZYTAJ I ROZPOWIECHNIJ JEDYNY TYGODNIK POLSKI W BRAZYLII "LUD"

REUMATISMO
DORES EN GEFAL
LINIMENTO (DORISMO) SANTA HELENA



BRACIE RODAKU!

Przejeżdżając do Kurytyby nie zapomnij zwiezdzic

Joalheria Principe
de
JOSÉ MACHOSKY - Juca
Prócz biżuterii i zegarków właściciel jest specjalistą w naprawie zegarów elektrycznych i velocymetrów.
Wykonanie gwarantowane
Traw. ALFREDO BUREM, 80
Mówi się po polsku.
CURITIBA — PARANA

Odpust Św. Wincentego a Paulo

W KURYTYBIE — W NIEDZIELĘ, 28-GO LIPCA

W kościele św. Wincentego a Paulo w Kurytybie odbędą się na cześć Założyciela Zgromadzenia Księżki Misjonarzy, Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia i wielkiego Patrona Dziel Miłosierdzia Chrześcijańskiego, św. Wincentego a Paulo, następujące uroczystości:

W czwartek, 19-VII — Msza św. śpiewana na cześć św. Wincentego o godzinie 7-ej rano.

NOWENNY od 19 do 27 b. m. o godz. 19,30.

TRIDUUM z kazaniem w ostatnie trzy dni Noweny.

W NIEDZIELĘ, dnia 28 b. m. — Uroczysta Msza św. o godzinie 9,30 na intencję Przyjaciół Zgromadzenia i Dobrodziejów Seminarium św. Wincentego a Paulo oraz za dawnych członków "Oświaty".

Zaprasza się wszystkich Rodaków — Katolików do wzięcia udziału w uroczystościach na cześć św. Wincentego a Paulo.

S. + P.

Walenty Mierzwa

Po długiej i ciężkiej chorobie, zaopatrzonej świętymi sakramentami, dożył lat 69, zmarł dnia 19-go czerwca w kolonii Virmond s. p. Walenty Mierzwa.

Pogrzeb odbył się następnego dnia przy udziale całej kolonii polskiej. Zmarły cieszył się ogólnym szacunkiem i miłością wśród ludzi za swe życie gorliwego katolika, dobrego Polaka i przykdanego ojca.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie, a przede wszystkim Przewielebnemu Księdzu Proboszczowi, Czcigodnym Siostrzom z Kolegium, składają serdeczne "Bóg zapłać" nieutuleni w smutku:

Syn i córka

Wulkanizacja REX

Wulkanizacja i naprawa gum samochodowych.

Auto Mecânica São José Ltda.

AV. REPÚBLICA ARGENTINA, 2751
CURITIBA — PORTÃO — (Posto São José)
Adres telegraficzny: AUTOMEX

Walne Zebranie Członków

Zarząd Towarzystwa im. Marsz. Józefa Piłsudskiego w Kurytybie podaje do wiadomości członków, że w dniu 14 lipca 1957 r. o godzinie 14 w pierwszym terminie, i o godzinie 14,30 w drugim, odbędzie się Walne Zebranie Roczne, które we właściwym terminie nie mogło się odbyć z przyczyn niezależnych od Zarządu. Zebranie odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Clotário Portugal 68, Kurytyba.

Porządek obrad: 1 — Zagajanie; 2 — Wybór przewodniczącego zebrania; 3 — Sprawozdanie Zarządu; 4 — Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej; 5 — Wybór nowego Zarządu; 6 — Wolne wnioski.

P. o. Prezesa Zarządu — JÓZEF URBAN

The Vistula Press Ltd.

Przy współpracy z największym polskim domem wydawniczym na wychodźstwie "TAZAB", Paczki do Polski i za granicę. — Zamówienia przyjmuje Casimiro Rudnicki C. Postal 155, Curitiba — Parana.

PACZKI ŻYWNOSCIOWE, LEKARSTWA, HIELIZNA, BUTY, MASZYNY DO SZYCIA SINGER i t. d.

APARATY DZIEWIARSKIE "RIBOMATIC". — Wydajność: 15 tysięcy oczek na minutę, męski lub damski sweter, łącznie ze szycaczem w ciągu 40 minut, pełnej długości spódnice mająca 360 oczek w obwodzie bez szwu w ciągu 50 minut i t. d. Cena loco Gdynia Cr\$ 11.640,00. "AUTO-KNITTER". — Wydajność 10 tysięcy oczek na minutę — Cr\$ 5.760,00.

Swetry damskie, gatunek wybrany, długie rekawy, ściśle tkane, marki "Tazab of London". Odcienie: czarne, granatowe, brązowe, popielate, ciemno zielone, wsińowie; Wymiar średni Cr\$ 384,00, wymiar duży Cr\$ 468,00.

Ceny jednakowe zarówno dla członków Klubu Książki Polskiej jak i innych osób. Przeliczenie cen podanych w katalogach Tazabu, jeden szyling równa się 12 kruzajrom. Dla organizacji polskich i polono-brazylijskich przy większych zamówieniach, mających na celu pomoc dla Kraju, specjalne ulgi.

DESPACHAMOS

CAFÉ SANTOS

FAZENDAS INGLESAS

REMEDIOS DA SUIÇA

DINHEIRO E PACOTES

Importação — Exportação MARYAN VUKOSAV LTDA.

PRACA DA SE, 399, S/ 308-310 — TEL.: 36-8530

Para todos os países ARABES (Siria, Libano, etc.), Rússia, Polónia, Rumânia, Hungria, Jugoslavia, Alemanha (West & DDR), Espanha, Portugal, França, Inglaterra, USA.

Despachamos pacotes e roupa usada até 10 kg.

MÓWI SIĘ PO POLSKU

Przygotowanie do 1 Komunii Św.

Począwszy od pierwszej niedzieli lipca b. r. w sali przy kościele św. Wincentego a Paulo (av. Dr. Jaime Reis) w Kurytybie, każdej niedzieli po nabożeństwie polskim, o godz. 11,30, będzie nauka katechizmu i śpiewu religijnego dla dzieci polskich celem przygotowania ich do pierwszej Spowiedzi i Komunii świętej. Kurs ten będzie prowadził nauczycielka p. Helena Gieburowska. Uprasza się Szan. Rodziców, ażeby swe dzieci w wieku pierwszej Komunii św. posyłali regularnie na naukę katechizmu.

(KS. JAN PAŁKA, C. M.)
Duszpasterz Polaków w Kurytybie

WALKA O SPADEK PO STALINIE TRWA

Moskwa znowu sadziła świat wiadomości, że Komitet Centralny usunął z wysokich stanowisk tak w zarządzie partii jak i w rządzie kilka grubych ryb ze starej gwardii stalinowskiej.

Odszedł więc Molotow, długoletni minister spraw zagranicznych, a ostatnio członek prezydium politycznego i szef tajemniczego urzędu zwanego ministerstwem kontroli państwa.

Odszedł Kaganowicz, stary stalowski spec od spraw przemysłowych, a zarazem jeden z wice-premierów.

Odszedł Malenkow, też wice-premier i minister zakładów elektrycznych.

Nie odszedł z prezydium partyjnego, ale stracił stanowisko sekretarza Szepilow, który dawniej był redaktorem "Prawy", największego dziennika moskiewskiego, o czyściele rząd tam nie ma. Szepilow pozostaje w prezydium, ale jego miejsce jako sekretarza zajął ktoś o wiele ważniejszy od niego — Marszałek Żukow.

To są fakty. Co się poza nimi kryje? Tego nam Moskwa nie powie. Ogłoszono wprawdzie komunikat, ale rzecz jasna komunikat nie powie wszystkiego. W komunikacie tym najsurowiej skrytykowany został stary Molotow. Oskarżono go, że nie rozumie polityki międzynarodowej, że ma ciasne poglądy i że przez jego winę doszło do nieporozumienia z Jugosławią! Zdaje się jednak, że wymieniono Jugosławię, żeby nie wymienić Węgier. Wystarczyło wymienić Jugosławię — bo wiadomo, że Tito bronił sprawy węgierskiej.

Trzej inni zostali usunięci — jak mówi komunikat — dlatego, że popierali Molotowa i pod jego kierunkiem intrygowali w polityce międzynarodowej. Zwłaszcza Malenkow intrygował poważnie.

Równocześnie Rumunia zlikwidowała dwóch kierowników polityki partyjnej, też stalistów, może wzmianczonych w te intrygi organizowane przez Molotowa i jego kolegów.

Rzecz ciekawa, że usunięcie tych kierowników polityki sowieckiej nastąpiło akurat teraz — przed wyjazdem Mao Dze-tunga do Europy. Ma on przyjechać do Polski na 22-go lipca. Wygląda na to, że Moskwa chce usunąć ludzi niepopularnych w Polsce i w innych krajach zaprzyjaźnionych ze Związkiem Sowieckim, żeby nie dać Chińczykowi powodu do narzekania i do słuchania narzekania na moskiewskie kierownictwo.

Rzecz ciekawa — że razem z tym komunikatem ukazała się zapowiedź, niestety, w dziełach komunistycznej Rosji! Od nowego roku rolnicy nie będą zobowiązani do przyswojenia dostaw produktów rolnych do miast!

Wygląda więc to, że partia i rząd moskiewski chcą sobie pozyskać ludność rolniczą, najbardziej i najbardziej niezadowoloną.

A dlaczego Żukow? Zaczekał na dalsze wieści. Warto pamiętać, że Żukow musi się liczyć z nastojami żołnierzy, a tymi żołnierzami są nie tylko synowie miejscowych robotników, ale i chłopów.

Razem z wielkim planem decentralizacji przemysłu i z innymi reformami administracyjnymi zapowiedział, że dostawy przemyślowe są znieślone i z wiadomością o usunięciu zagorzałych stalistów świadczy iż Rosja "demokratyzuje się" poważnie, chociaż nie w naszym rozumieniu. Rosja robi ustępstwa — żeby utrzymać jedność "obozu socjalistycznego". Robi te ustępstwa — bo musi. Ale ważne, że robi.

Polska powitała zmiany na Kremlu — wybuchami radości. Nic dziwnego. Liberalniejszy rząd w Moskwie usawa lub przynajmniej zmniejsza niebezpieczeństwo zagrażające reformom październikowym. Usuwa się grunt spod nóg polskich stalistów i innych zwolenników rządów silnej ręki.

W tym komunikacie ukazała się zapowiedź, niestety, w dziełach komunistycznej Rosji! Od nowego roku rolnicy nie będą zobowiązani do przyswojenia dostaw produktów rolnych do miast!

Wygląda więc to, że partia i rząd moskiewski chcą sobie pozyskać ludność rolniczą, najbardziej i najbardziej niezadowoloną.

A dlaczego Żukow? Zaczekał na dalsze wieści. Warto pamiętać, że Żukow musi się liczyć z nastojami żołnierzy, a tymi żołnierzami są nie tylko synowie miejscowych robotników, ale i chłopów.

Razem z wielkim planem decentralizacji przemysłu i z innymi reformami administracyjnymi zapowiedział, że dostawy przemyślowe są znieślone i z wiadomością o usunięciu zagorzałych stalistów świadczy iż Rosja "demokratyzuje się" poważnie, chociaż nie w naszym rozumieniu. Rosja robi ustępstwa — żeby utrzymać jedność "obozu socjalistycznego". Robi te ustępstwa — bo musi. Ale ważne, że robi.

Polska powitała zmiany na Kremlu — wybuchami radości. Nic dziwnego. Liberalniejszy rząd w Moskwie usawa lub przynajmniej zmniejsza niebezpieczeństwo zagrażające reformom październikowym. Usuwa się grunt spod nóg polskich stalistów i innych zwolenników rządów silnej ręki.

W tym komunikacie ukazała się zapowiedź, niestety, w dziełach komunistycznej Rosji! Od nowego roku rolnicy nie będą zobowiązani do przyswojenia dostaw produktów rolnych do miast!

W tym komunikacie ukazała się zapowiedź, niestety, w dziełach komunistycznej Rosji! Od nowego roku rolnicy nie będą zobowiązani do przyswojenia dostaw produktów rolnych do miast!

**SKŁAD METALI I STAREGO ŻELASTWA
KUPNO I SPRZEDAŻ**
CZĘŚCI SAMOCHODOWE DO KAZDEJ MARKI.
MIEDZ, MOSIADZ, CYNK, OŁÓW, BRONZ, ALUMINIUM, RURY, BEZKI (TAMBORY), GUMY SAMOCHODOWE, BATERIE, MASZYNY i t. p.
Płacimy najlepsze ceny rynkowe

WINCENTY ROZWALKA
ALAMEDA LOURENÇO PINTO, 470 - Praça da Estação
CURITIBA — PARANÁ

Farmacia e Drogeria Stellfeld
Matriz: PRAÇA TIRADENTES 530, Filial: RUA RIACHUELO, 138 i FARMATEL, Travessa Oliveira Belo, 71
Są to apteki prowadzone przez Profesorów Fakultetu Farmaceutycznego, które sprzedają najtaniej w Kurytywie i godne zaufania.
W Matriz udziela porad DR. GABRIEL NOWICKI od 11-jej do 13-jej. Choroby wewnętrzne (Specjalność narząd moczowy).



WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA

★ **FRANCJA** pracuje nad bombą atomową! Będzie to więc czwarta potęga atomowa, obok Ameryki, Rosji i Anglii. Francja gotowa jest jednak odłożyć produkcję bomb atomowej, jeżeli Rosja zgodzi się na kontrolowane rozbrojenie.

★ **RAKIETA MIĘDZYKONTYNETALNA**, zdolna przelecieć ponad oceanem na odległość kilku tysięcy kilometrów jest już produkowana na wielką skalę w Ameryce. Stwierdzono, że przedwczesny wybuch rakiety Atlas był spowodowany drobnym błędem w budowie i błąd ten już jest usunięty.

★ **MAŁENSTWO GIRARDY**, owego Amerykanina, który czeka na rozprawę sądową za zabicie Japonki. Ożenił się z Japonką dnia 2-go lipca 1957 roku.

★ **AMERYKANIN PRZED SADEM FRANCUSKIM**. Żołnierz amerykański pokłócił się z Algierczykiem przybijającym we Francji o drobniarstwo; uważał, że Algierczyk oszukiwał go kupując od niego papierosy. W czasie sprzeczki doszło do bójki. "Yanke" zastrzelony algierczyka. Ale Algierczyk odpowie przed sądem francuskim.

★ **SPOKOJ NA BLISKIM Wschodzie**. — Znosi się na uspokojenie nastrojów na Bliskim Wschodzie. Syria, poróżniona z Jordanią i z Arabią Saudycką nawigującą stosunki z królem Arabii, Nasser chce też porozumienia. Znosił się nawet na rzecz dotychczas niesłychaną: pokój między Izraelem a państwami arabskimi.

★ **ZOLI PREMIEREM**. — Już w ubiegłym tygodniu Zoli wycofał swoją rezygnację i objął władzę jako premier Italii. Popierał go neo-faszysty, ale on oświadcza, że neo-faszystów popierał nie bę-

dział. Rząd jego opiera się tylko na partii chrześcijańsko-demokratycznej. Inne partie tolerują go na tym stanowisku, bo nie chcą teraz stawać do wyborów, jako że nastroje w kraju są im przeciwnie.

★ **TRZĘSIENIE ZIEMI W PERSJI**. — Zginęło przeszło 50 osób, a rany poniosło ponad 500 osób. Wstrząs nawiedził okolice nad wybrzeżem Morza Czerwonego, w północnej części Persji.

★ **URANIUM W AFRYCE**. — Francuzi odkryli w swoich koloniach zachodnio-afrykańskich rudę uranu. Uranium jest materiałem do otrzymywania energii atomowej tak dla celów pokojowych jak i do wyrobu bomb. Odkrycie to było trzymane w tajemnicy od grudnia ub. roku. Jak wemy — Francja zabiera się do wyrobu bomb atomowych.

★ **WYKORZYSTAĆ WODY JORDANU**. — Jordan — rzeka o której czytamy w Biblii — jest obecnie granicą pomiędzy Izraelem a Jordanią. Gdyby tę rzekę należało uregulować (jest bardzo kręta i dlatego ma brzegi błotniste i brudne) to mogłaby ją wykorzystać do produkcji energii elektrycznej. Izrael chce to zrobić, ale Jordania nie chce się na to zgodzić, a według prawa międzynarodowego rzeki graniczne należą do państw leżących po obu stronach. Jest jednak nadzieja, że powoli dojdzie do porozumienia i wtedy oba kraje skorzystają wiele.

★ **NASSER CHCE SIĘ ZBROIC** i zapowiada kupno bombowców rosyjskiej produkcji. Egipt ma nadal wielkie ambicje: zjednoczyć narody arabskie!

★ **KRYTYKUJĄ SIĘ KOMUNISCI** w Pekinie. Dzienniki starej linii politycznej, a więc raczej "stalinowskiej"

grzmiały dzień za dniem przeciwko "odchyleńcom", ale podnoszą się również głosy przeciw redaktorom tych dzienników, którzy mają "martwe mózgi!" i jak 10 lat temu chwalił terror tak go dzisiaj chwali.

Tak czy owak — ferment i zamieszanie trwa.

★ **CZYSTKA W MOSKWIE!** Malenkow, Molotow, i Kaganowicz — uważani za ostatnich stalistów moskiewskich zostali usunięci z naczelnego komitetu partyjnego. Szepilow stracił stanowisko sekretarza w prezydium, ale go z prezydium nie usunęło. Sekretarzem został — marszałek Żukow! Członkowie Armii dochodzą do głosu. Malenkow, Molotow i Kaganowicz oskarżeni zostali o rozbijanie jedności partyjnej.

★ **250 KILOMETRÓW W GÓRĘ** — wzniósł się rakietą, zapoznana w aparacie do pomiarów meteorologicznych, wypuszczona w Ameryce. Jest to największa wysokość osiągnięta przez jakikolwiek pocisk wyrzucony z ziemi.

★ **ZAMIENIONO KARĘ ŚMIERCI** dwóm pisarzom węgierskim. Józef Gali otrzymał nowy wyrok 15 lat więzienia, Gyula Oberszowski dożywotnie więzienie. Nie powiedziano nic, czy ukaszkawiono Kovácsa.

★ **CHRZUSZCZOW, BUŁGANIN** i nieodłączny serf rosyjskiej Bezpieki Ivan Serow wyjechali do Czechostowacji z wizytą oficjalną.

★ **DAG HAMMARSKJÖLD**, omawiając raport O. N. Z. o gospodarstwie położeniu świata stwierdził, że postępek gospodarczy jest niestety we wielu częściach świata za mały, a państwa w rządami komunistycznymi są pełne niepokoju spowodowanego nieodpowiednią organizacją przemysłu i rolnictwa.

KRAJ I EMIGRACJA DWIE POLSKI, CZY JEDNA?

DWIE WYPOWIEDZI
Kardynał STEFAN WYSZYŃSKI powiedział w jednym z swych rzymskich przemówień, że przeczytał w Rzymie wiele gazet polskich wydawanych na emigracji. I że doszedł do smutnego przekonania: pisarze emigracyjni nie mają pojęcia jak naprawdę wygląda życie rodaków w Kraju!

Posel a zarazem dziennikarz polski STEFAN KISIELEWSKI wyjechał do Paryża, przeczytał tam z wielkim zaciekawieniem kupkę polskich gazet emigracyjnych i napisał prawie to samo, co w Rzymie mówił Ksiądz Prymas: redaktorzy i pisarze emigracyjni nie rozumieją życia polskiego w Kraju.

Ani Prymasa Polski ani pożądanego, choć dowcipnie pisanego, Kisielewskiego nie możemy posądzać o przekorę i złą wolę. Obaj stwierdzają to samo: emigracja nie wie, nie pojmuje, nie rozumie, nie potrafi się wezwać do położenia rodaków w Ojczyźnie.

Takie przynajmniej wrażenie robią na nich emigracyjne gazety.

CHRZESCIAJNSTWO POLSKI — PRZEMILCZANE

Ksiądz Prymas zwrócił uwagę na jedno: pomimo wielu braków, pomimo zepsucia moralnego, pomimo wieloletniej propagandy bezbożnictwa i materializmu młodzież polska zadziwia swoim idealizmem i religijnością. A ludność potrafi się śmiać mimo najokropniejszych bied, tak jak się kiedyś śmiała śmiać na widok nieprzyjacielskich lub armatnich!

Innymi słowy — Ksiądz Prymas zaprzecza drukowanemu na emigracji alarmom i czarnym wieściom, że w Kraju całkiem źle. Nie mówi, że zaprzecza, nie krytykuje nikogo, tylko podkreśla, że "nie jest tak źle".

Zwraca też Prymas na to, uwagę, jak się Polacy teraz pięknie umieją modlić, jak bogate i głębokie jest życie religijne.

Czytając niektóre wielce uczone pisma emigracyjne można ulec jednemu wielkiemu złudzeniu: że w Polsce religijni albo nie ma albo nie znaczą. Piszą ludzie uczone artykułki o nieodwraconych zjawiskach, o przeobrażeniach o literaturze soc-realistycznej, o systemie gospodarczym — ale na tysiąc przeczytanych stroniczek ledwo się znajdzie słówko o polskim katolicyzmie! Jakby go nie było, jakby wiara w Boga nie miała żadnego znaczenia i jakby na życie narodu nie a nie nie wpływała! Ledwo od czasu do czasu wzmianka o duchowieństwie. Pięltrzyńska jasnogórska z ub. roku pominięta milczeniem lub zbyta półsłówkami. Ślubowanie i trzeshsetletnie ślubów Jana Kazimierza zlekceważone, niezauważone.

Prędzej to doceni amerykański TIME lub angielski THE TABLET a nawet socjalistyczny FRANCE OBSERVER lub niemiecki DER SPIEGEL niż niektóre uczęszające pisma emigracyjne, zapędzane artykułami ludzi, którzy religii nie raczą zauważać nawet wtedy, gdy słyszą o milionie pielgrzymów na Jasnej Górze!

Warto jeszcze raz przeczytać i przemyśleć owo przemówienie Prymasa o Polsce, drukowane kilka tygodni temu w "LUDZIE". Ciekawe, czy je zauważą nasi genialni dziennikarze emigracyjni z tak zwanej "wyższej klasy"...

SYTY I GŁODNY
Kisielewski zwraca uwagę na wiele innych rzeczy. Pisze na przykład, że na Zachodzie ludzie jedzą — a w Kraju "myślą o jedzeniu". Jeżeli prawda jest przysłowiem, że syty głodnego nigdy nie rozumie, to rzeczywiście trudno będzie emigrantom, którzy nie głodują ani w Kanadzie ani w Ameryce ani w Anglii ani w Australii ani w Brazylii — zrozumieć głodnych rodaków. Bo to co inne go przeczytać w gazecie, że Polsce brak zboża — a co innego nie mieć mąki na chleb. Co innego usłyszeć i puścić mimo uszu, że rolnictwo podupadło, a co innego stać przed sklepem kilka godzin w ogonku i na końcu dowiedzieć się, że mięso wysprzedane a jarzyn nie przywieziono na sprzedaż... i wracać do domu z pustym koszykiem.

Takie rzeczy trzeba przeczytać, przeżywać dzień za dniem. Inaczej — szkoda wogóle tłumaczyć i klarować.

Kto się zetknął z komunizmem ten wie, że komuniści wiecznie "budują socjalizm" i obiecują raj. Szczęśliwi komuniści powiedzą otwarcie: RAJ BĘDĄ MIELI NASI WNUKOWIE I PRAWNUKOWIE, a my musimy pracować, morderować się, nawet umierać. Żeby te nasze wnuki i prawnuki żyły w świecie, gdzie nie będzie biednych i bogatych, gdzie nie będzie wojen i krzywdy...

A więc nie tylko antykomuniści żyją wiecznym oczekiwaniem, marzeniem o lepszym jutrze. Komunisci też. Zwłaszcza ci mniej uprzywilejowani, którym władze partyjne nie przydzieliły luksusowych mieszkań, samochodów i sklepów ze "złotymi firankami", w których jest wszystko, czego dusza łaknie... już dziś!

Tak więc jedni tylko myśleli, żeby cały "narodowy" czy "międzynarodowy" komunizm łączyło, a drugie — żeby już jutro można było mieć nie tylko fabryki wyrabiające ciężkie maszyny, ale i urządzenia domowe, lekarstwa, nylon, żeby nie było opóńek przed sklepami i przesiadania w tramwajach. Wiele innych przykrych spraw, związanych z umiartelnym wysiłkiem pracy nagradzanej głodową zapłatą.

RUCH, ALE JEDNOKIERUNKOWY

Czy Kraj rozumie emigrację? To jeszcze jedno pytanie. Pytanie na które już tu i ówdzie padła odpowiedź: oni o nas wiedzą mniej niż my o nich. O nas, to znaczy o warunkach naszego bytowania, o naszych nastrojach i poglądach! Mniej wiedzą, bo do Kraju nawet ta biedna emigracyjna gazeta dostępu nie ma. Kardynał Wyszyński i poseł Kisielewski dopiero poza granicami Kraju czyta-

li stopy emigracyjnych miemieńczyków, tygodników i dzienników. Jeżeli ułatwienie są przyjazdy i wyjazdy, to wymiana kulturalna jest nadal utrudniona i "ruch jednokierunkowy" obowiązuje. A ci goście z Polski, czy mówią wszystko o Polsce? Czy się nie boją?

Ludzie w Polsce nie zdają sobie sprawy z warunków życia zagranicą. Przyczynił się do tego śmieśnienie niski, sztucznie utrzymywany kurs pieniędzy: 4 złote za dolara! Robotnik, plaćący w Polsce setki złotych za parę bućków dowiadywał się że w Ameryce bućki kosztowały — dają na to 10 dolarów i przeliczał to na złote! Tylko 40 złotych za buty! Ależ to tanio!

Może się to zmienić teraz, bo ludzie już wiedzą, że dolar kosztuje urzędowo 24 złote, że PEKAO płaci 100 złotych, a na czarnym rynku dolar kosztuje ponoć około 150 złotych... Przy takim przeliczeniu cena bućków wyniesie o wiele więcej. Łatwiej będzie zrozumieć, że kto z emigracji posyła paczki, ten może nie "odejmuje sobie od ust", ale poważnie wypróżnia swe własne kieszenie.

Podróźnicy polscy przekonują się, że w niejednym kraju jest prawdziwa drożyzna.

"ZA CO NAS KARAĆ?"

Przed kilku miesiącami zawrzała wśród żyjących na emigracji literatów walka na piór. Chodzi o to, czy pisarz, który wybrał życie na emigracji może drukować swe artykuły w gazetach wychodzących w Kraju. Jedni twierdzili, że owszem. Drugi — że pod żadnym warunkiem.

Co na to pisarze z Kraju? Zapewne też różnie myślą. W każdym razie ciekawa jest odpowiedź jednego z nich.

Ciekawa o tyle, że zdaje się prawie nikt na emigracji tak nie napisał uzasadniająco, że chce lub nie chce pisać do gazet krajowych. Jaka to odpowiedź? Bardzo prosta! "Za co nas ci rodacy emigracyjni chcą karać, odmawiając nam swych artykułów?"

Innymi słowy to odwracanie się od gazet krajowych uważa się za obowiązek, a tam — za krzywdzenie rodaków mieszkających w Kraju!

Nie chodzi w tym wypadku o to, kto tu ma słuszność, a kto nie. Chodzi tylko o wskazanie na wielką różnicę poglądów. Takich przykładów, mniej ważnych i bardzo ważnych jest bardzo wiele. Trudno tu wszystkie wymienić. I trudno wierzyć, że może dojść do porozumienia i ugodnienia poglądów, nie tylko pomiędzy komunistami i niekomunistami, ale pomiędzy bezpartyjnymi, niezmiernymi.

Przypominają się słowa poety Słoińskiego: "Rozdziel nas, mój bracie, zły los i trzyma straż!" Zły los! I w dodatku — trzymający straż przez lat kilkanaście!

Oczywiście Słoiński miał na myśli co innego, nie podział na Kraj i Emigrację. Ale ostatecznie na jedno wychodzi. Rozdzielenie, zły los i straż.

Jednak ani Ks. Prymas ani pan Kisielewski nie tracą nadziei, że naród polski i ten w Kraju i ten na emigracji — pomimo niezliczonych różnic w zapatrywaniach — to nie będą nigdy dwie Polski — tylko jedna. Nie we wszystkim się rozumiemy — ale czujemy się Polakami. Łączy nas serce. "A to — jak powiedział Wyspiański — Polska właśnie!"

SŁOWO BOŻE — WIADOMOŚCI RELIGIJNE

PIĄTA NIEDZIELA PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH

Ewangella św. zapisana u św. Mateusza w rozdziale 5.



Onego czasu: Rzekł Jezus uczniom swoim: Jeśli nie będzie obfitowała sprawiedliwość wasza więcej niż doktorów zakonnych i faryzeuszów, nie wniście do królestwa niebieskiego. Słyszeliście, iż powiedziane było starym: Nie będziesz zabijał: a kto by zabił, będzie winien sądu. A ja wam powiadam: iż każdy, który się gniewa na brata swego, będzie winien sądu. A kto by rzekł bratu swemu: Raka, będzie winien Rady: A kto by rzekł: Głupcze, będzie winien ognia piekielnego. Jeśli tedy ofiarujesz dar twój do ołtarza, a tam wspomnisz, iż brat twój ma nieco przeciwko tobie, zostaw tam dar twój przed ołtarzem, a idź pierwiej pojednać się z bratem twym: a wtedy przyszedłszy, ofiarujesz dar twój.

NIE KRADNIJ (Katechizm)

Nakazy słódmego przykazania obowiązują — bo jak by mogło być inaczej? — kupujących i sprzedających. Handel to jedno z tych zajęć, które są dla życia w społeczeństwie konieczne potrzebne, a które są pełne powikłań i trudności dla sumienia ludzkiego. Oczywiście — są ludzie, którzy mają sumienie tak przypiętione i tak głuche, że nie czują jego wyrzutów, ilekroć słyżą brzęk srebra, złota i szeslest papierowych banknotów. Tak jednak być nie powinno zwłaszcza wśród katolików. Jasne, że kupiec musi zarobić; jeżeli chce z handlu żyć. Chodzi tylko o to, żeby zarabiał uczciwie. A nie zarobi uczciwie, jeżeli jego handel będzie oparty na samych kłamstwach i oszustwach. Jedni — niestety — oszukują na wadze. Inni fałszują towar, sprzedając zegarki bez wartości jako „prawdziwe szwajcarskie”. Czego zresztą ludzie nie fałszują, nie malują, nie upiększają — byle sprzedać zdychającego konia lub „sfatygowany” samochód! Inni nie fałszują — ale bierze ceny zawrotne, zwłaszcza gdy widzi, że jego towar poszukiwany i że go ma to. Tak rosnie szalona spekulacja, przetrzęsane tajne szajki i grupy kupców, co to kolonijści zaplącąc za ryż i fiżon i ziemniaki groźne, a od mieszczucha, który musi coś kupić do ust żądają nieraz 5 a nieraz 10 razy tyle! Ileż podobnych skarg słyżymy teraz na drożyznę części zapasowych do samochodów i traktorów! Ktośkolwiek się przyczynia do podbijania cen tych rzeczy, jest nieuczciwym człowiekiem. Czy to będzie sam kupiec, czy ktoś inny. Konkurencja — to inna sprawa handlowa, również prawie zawsze splamiona grzechami nie tylko zazdrości i niechęci, ale kopania dołków pod bliźnim, nieuczciwego podbijania cen, nieraz prostego i brutalnego szkodnictwa. Taki nieuczciwy konkurent będzie przed Bogiem odpowiadał za zniszczenie swego bliźniego, za jego krzywdę i nędzę. Konkurować trzeba, ale tak, żeby dać temu drugiemu żyć i prosperować. W jednym małym miasteczku zaszedł do sklepu z mieszanymi towarami klient i chce kupić jakies tam wieszaki do fraków. Kupiec radzi mu: „idź pan do tego sklepu naprzeciwko, tam mają”. Klient pyta zdziwiony: „jak to? To pan tego nie ma, choć pan sprzedaje sznurki, gwóźdźki i sprzęt kuchenny?” — Na to kupiec: „widzi pan, jakbym ja chciał mieć wszystko i ten pan naprzeciwko wszystko, to

byśmy tu obaj nie wyżyli — a tak, jest między nami honorowa umowa i on sprzedaje to, czego ja nie mam, a ja to, czego pan u niego nie dostanie!” Ot i kupiecka uczciwość. Takiej kupieckiej uczciwości trzymają się żydzi i inne narody, gdzie handel kwitnął z pokolenia na pokolenie. Jest to uczciwość wypracowana, kupiecka — wszystko to prawda. Ale zawsze to uczciwość, a nie złośliwe niszczenie konkurenta, robione dla samej przyjemności: „Ja wam pokażę, że on będzie leżał!”

Święty Przyjaciel Polski

Był nim św. Wincenty a Paulo, któremu poświęcamy całą ostatnią stronę obecnego numeru naszej gazety. Żył we Francji. Za trzy lata świat katolicki obchodził będzie trzecie rocznicę jego zgonu. Cóż Księża Wincentego a Paulo łączyło z Polską? Sprawa jest równie prosta jak dziwna. Ks. Wincenty zorganizował w Paryżu towarzystwo dobroczynne, którego członkami były bogate panie. Panie miały więcej czasu na dobroczynność niż panowie, zajmując się wiecznie polityką. I że były to panie bogate, księżniczki i hrabianki, więc miały na dobroczynność fundusze. „Panie Miłosierdzia”, zachęcane przez Księża Wincentego działały wiele dobro. Jedną z tych pań była córka księcia Nawarry, Ludwika Maria Gonzaga. Wyszła ona za króla polskiego, znanego nam dobrze jako Kazimierza. Jest to ta królowa, którą tak wychwala w swoim „Potopie” Sienkiewicz. Królowa nie zapomniała o kierowniku Pań Miłosierdzia, a Księża Wincenty nie zapomniał o godnej królowej. Nie zapomniał o jej niezbyt szczęśliwym małżeństwie i o katolickiej Polsce. Nie zapomniał zwłaszcza wtedy, gdy na Polskę spadała nawała szwedzka i moskiewska. Korespondował z królową, na jej prośbę posłał do Polski Księża Misyjaryzy (1651) i Siostry Miłosierdzia. Cieszył się z każdego dobrego zdarzenia, ale przede wszystkim dążył do otrzymania wieści o postępach szwedzkiego i moskiewskiego najazdu, współczuł z dworem królewskim skazanym na tułaczkę. Na zebraniach duchowienstwa paryskiego i Pań Miłosierdzia polecał Polskę modlitwom, przemawiając z takim zapałem i uczuciem, że, jak pisze naoczny świadek, wyciskał zebranyim łzy z oczu. Modlił się zapewne sam. Jedną z ostatnich pociech, na kilka miesięcy przed śmiercią, była dla niego wiadomość, że królestwo polskie pozbyło się heretyckich najazdów i że w maju 1660 roku zawarto ze Szwedami pokój w Oliwie. Odetchną! Polska pozostanie wolna i katolicka! Misyjaryze i Siostry Miłosierdzia będą mogli w Polsce pracować dla dobra ludności, głosić misję po wsiach, prowadzić seminaria duchowne, zakładać szpitale i domy opieki dla sierot i starców.

CASA HANIBAAL Raad & Cia. Owoce i trunki krajowe i zagraniczne. Ciastka, konserwy, przetwory mleczne, jarzyny w różnych gatunkach. Ulica JOSÉ BONIFACIO, 15 — Telefon, 361 CURITIBA — PARANA

TO I OWO

* Ateści, pod kierunkiem prof. Nowickiego odbyli wielką naradę nad planowaną akcją antyreligijną w Polsce. Jak wiadomo rząd nie chce teraz tępić religii zakazami i nakazami administracyjnymi. Ma to zrobić partia przez propagandę i uświadamianie mas. * „Dwie siekierki” życia i złoty jubileusz kapłaństwa obchodził Ks. proboszcz Wł. Mańka Maspeth, w stanie Nowy York. * Ks. Prymas zabrał do Polski tysiąc pięćset kilo lekarstw i innych darów złożonych na jego ręce dla szpitali w Polsce. * Ks. Arcybiskup Gawlina podarował nowo-mianowanemu Ks. Arcybiskupowi Poznańskiemu, Antoniemu Baraniakowi artystycznie wykonaną mitrę biskupią. * W mieście Buffalo w Ameryce odbyła się pod koniec maja wielka manifestacja religijna zorganizowana przez polskie parafie. Kazania wygłosił biskup polskiego pochodzenia Klonowski. * Ks. Prymas spodziewa się wyjechać ponownie do Rzymu — za kilka miesięcy. Ks. Arcybiskup Baraniak powiedział, że wszyscy biskupi polscy będą mogli według dawnego zwyczaj wyjeżdżać do Rzymu — co pięć lat. * Komunistyczny pisarz Eugeniusz Boczek napisał w tygodniku „Nowa Wieś”, że religia ma w życiu ludu polskiego takie znaczenie, że komunistom trzeba będzie dobrze pracować, by stworzyć coś takiego, co by mogło zastąpić religię. * Brazylijski dwutygodnik VIBAO zamieścił długi artykuł o wizycie Prymasa Polski we Włochy. Autor artykułu twierdzi, że Niemcy byli zaniepokojeni tą wizytą i że nuncjusz papieski w Niemczech był w tym czasie w Rzymie. Chodzi o ziemie Zachodnie. * W Paryżu istnieje od 12 lat polskie seminarium duchowne dla księży świeckich.

Mieści się ono w budynku używanym dla Polaków przez Irlandczyków. W Seminarium wychowało się już 63 księży, a 9 z nich zdobyło doktoraty. Klercy pochodzą z rodzin polskich rozrzuconych po całym świecie: z Persji, z Afryki Południowej, z Jerozolimy... Większość ich pojechała do Polski, gdzie też księży brak. * Komuniści chińscy wypuścili na wolność dwóch księży Jezuitów amerykańskich, trzymany od kilku lat we więzieniu — oczywiście pod zarzutem „szpiegowstwa”. * Ze stolicy Indii, Delhi wysłano do Warszawy 200 małych, szarych map gatunku „rezus”. Zakupiono je — jak informuje „Trybuna Ludu” dla polskich zakładów doświadczalno-naukowych. * W Niemczech Zachodnich, we Frankfurcie nad Menem odbyła się w dniach 1 i 2 czerwca br. sesja Międzynarodowego Komitetu Oświeceniowego. Na sesji tem. in. przeprowadzono dyskusje nad projektem umiędzynarodowienia Oświeceniowego. Projekt ten opracował belgijski znawca prawa międzynarodowego J. Wolf. Projekt przewiduje oparcie umiędzynarodowienia Oświeceniowego o UNESCO przy jednoczesnym zagwarantowaniu praw suwerennych państw polskiemu. Na sesji MKO omawiano także projekt rozpisania międzynarodowego konkursu na budowę pomnika ku czci zamordowanych w Oświęcimiu-Brzezince. Oświęcim, przemysłowe miasto w woj. Krakowskim, sławny jest w całym świecie dlatego, że tu właśnie w czasie II wojny światowej Niemcy zbudowali największy oboz koncentracyjny, w którym dokonywali masowych mordów ludzi z 22 krajów Europy. Na terenie obozu oświecimskiego znajduje się obecnie Muzeum, zwiedzane przez liczne wycieczki zagraniczne. (IC).

WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCĘ

Radio Warszawa o Współpracy z Ameryką

W związku z zawarciem porozumienia gospodarczego między Polską a Stanami Zjednoczonymi, podpisanego w dniu 7 czerwca br. w Waszyngtonie, warto przytoczyć reakcję polskiego radia. „Polska opinia publiczna — mówi Radio Warszawa — przyjmuje wiadomość o zawarciu polsko-amerykańskiego porozumienia gospodarczego z dużym zadowoleniem. Naszą dążnością było i jest utrzymanie najlepszych stosunków ze wszystkimi krajami niezależnie od ich systemów polityczno-społecznych. „Wymiana towarowa i kulturalna, wzajemne zrozumienie potrzeb i interesów, to najlepsza droga do utrzymania pokoju, do odprężenia w stosunkach międzynarodowych. Tysiące obywateli Stanów Zjednoczonych polskiego pochodzenia, którzy w ostatnich miesiącach odwiedzili nasz kraj oraz wielu dziennikarzy, działaczy gospodarczych i politycznych, którzy również zdolni nas poznać,

Pismo majora Wagnera do burmistrza Poznania

W dniu 10-go czerwca br. osobiście delegat majora Miasta Nowego Yorku, Roberta Wagnera, złożył w towarzystwie przedstawiciela ambasady amerykańskiej w Warszawie wizytę przewodniczącemu prezydium rady narodowej Poznania, Franciszkowi Frąckowiakowi. Przedstawiciel Nowego Yorku wręczył mu pismo z podziwieniami od majora Wagnera, w którym to piśmie major za-

SPORTOWY PIĘKNY WYCZYN

W dniu 25-go maja br. siedmiu pilotów, przebywających w Szkole Szybowcowej w Lisich Kątach pod Grudziądem, wystartowało do dalekiego przelotu grupowego. Na skutek dobrych warunków atmosferycznych przelecieli oni odległość ponad 500 km (ponad 300 mil) i wylandowali w Czechosławii. Większość z nich dotarła do Pragi, niektórzy zaś do Brna. Przelot szybowcowy ponad 500 km bez lądowania nagradzany jest przez Międzynarodową Federację Lotniczą diamentami do Złoty Oznak Szybowcowych. W grupie tej było 5 lotników polskich, oraz dwóch jugosłowiańskich, przebywających na treningu w Lisich Kątach przed startem w Szybowcowych Mistrzostwach Polski. (IC).

To i Owoz Polski

* Niektóre pisma wydawane w Kraju drukują artykuły przeciw rehabilitacji Armii Krajowej, która w czasie wojny walczyła z Niemcami jako Armia Podziemna. Odpowiada im „Słowo Powszechne”, że takie artykuły pochodzą z tego samego źródła, z którego wychodziły nakazy aresztowania byłych żołnierzy Armii Krajowej. * Komu wierzyć? Amerykański tygodnik TIME zamieszcza artykuł o Targach Poznańskich w którym pisze, że wielkim powodzeniem cieszy się dział amerykański, z wystawą przedmiotów codziennego użytku dla domu, kuchni, ogrodu i tak dalej. Tymczasem wydawany w Kraju tygodnik „7 DNI” pomija stoisko amerykańskie milczeniem tak w części fotograficznej jak w artykułach. Czy dlatego, że Polska już uzyskała pożyczkę od Ameryki? * Po wizycie dwóch polskich pisarzy (Rusinka i Olchy) wybierają się do Brazylii polscy filmowcy, żeby zrobić zdjęcia kinowe z życia Polaków w Brazylii. Mają się zatrzymać w Kurytybie. Przyjazd przewidywany dopiero na wrzesień. * W tygodniku „Zycie Warszawy” z dnia 20-go czerwca ukazał się artykuł M. Rusinka o jego wizycie w Araucaria. Bardzo ładnie napisany.

Tadeusz Machrowicz Deputowany Amerykański zwiedza Polskę

W związku z udziałem Stanów Zjednoczonych w Międzynarodowych Targach Poznańskich, jakie rozpoczęły się w niedzielę, dnia 9 czerwca br., wyjechał do Polski jako oficjalny reprezentant rządu USA kongresman polskiego pochodzenia, Tadeusz Machrowicz z Detroit. W przeddzień otwarcia Targów Poznańskich kongresman Machrowicz udzielił wywiadu dziennikarzom polskim w Warszawie.

„Po Prostu” o Liskowie

Wychodzący w Warszawie tygodnik „Po Prostu” ogłosił ostatnio dłuższy artykuł Andrzeja Berkowicza p. t. „Bez cudów”, omawiający sławną przed wojną, a i dziś przywróconą ostatnio na szpalty pism w Polsce, wieś Lisków, którą długoletnia mroźca wprost praca prałata Bliźnińskiego postawiła na czoło wzorowych wsi europejskich. W czasie II wojny światowej okupant zniszczył wiele, po wojnie komuniści, w oparciu o swe „dogmaty” marksistowskie, dopełnili zniszczenia. I dopiero po VII Plenum odkryli na nowo Lisków. Berkowicz, opisując swój pobyt w Liskowie w maju 1957 roku, pod wrażeniem olbrzymiego dzieła ks. prałata Bliźnińskiego, oraz obecnego proboszcza Liskowa, ks. Kwiatkowskiego, zdobywa się w bądź co bądź czysto komunistycznym piśmie na taki rozdział. „W każdym razie, Czytelniku, jeśli znajdziesz się Kiedykowiek w Liskowie, uchl kapelusza przed pomnikiem prałata Bliźnińskiego, nawet gdybyś nie pałał zbytym nabożeństwem do księży”. Lisków chciałby obecnie, pod kierownictwem ks. Kwiatkowskiego, odbudować swe dawne spółdzielnie, szko-

AUDYCJE POLSKIE

w każdą niedzielę o godz. 16.45 „Radio Legendaria da Lapa”. Co drugiej niedzieli o godz. 13-ej „Radio Clube Pontagrossense”.

ADWOKAT

DR. LUCJAN KASPRZAK Zna język polski Biuro przy Pracę Ozório, 45 - piętro I, sala 105 (EDIFÍCIO ANA CRISTINA) Przeprowadza sprawy naturalizacji, robotnicze, inwentarowe, procesy cywilne, kryminalne i ułatwia nabycie książek na poljei dla cudzoziemców. W PIĄTKI: — Radio Polskie „Świt” — o godz. 20.30. WE SRODY: — Audycje Informacyjne Polsko-Brazylijskie o godz. 20.30.

„LIBRERIA POLACA”

Największy wybór książek polskich Przedstawicielstwo Kultury, Wiadomości, Oria Białego, Zycia, Robotnika, i innych Prowadzimy dział wysyłki paczek do Polski Ziemi za Bugiem, Krajów Nadbałtyckich i Rosji LEKARSTWA - ODZIEŻ - MATERIAŁY - ZYWNOCIE Cenniki i informacje na żądanie Składnica Książki Polskiej — Libreria Polaca Serrano 2076 — Buenos Aires — Argentina

PIĘDZIESIĘCIOLECIE IRATI

W roku 1907 powstaje w Paranie nowe muncyppium, oddzielone od muncyppium IMBITUVA. Stało się to staraniem wielkiego i przedsiębiorczego polityka Manocela Gomesa, którego szustnie można nazwać ojcem tej nowej jednostki administracyjnej.

Jest to właśnie muncyppium Irati, obchodzące w tych dniach swój złoty jubileusz.

Graniczy ono z muncyppiami Prudentópolis, Imbituva, Teixeira Soares, Rebouças, Rio Azul i Gnarapuava. Stolicą muncyppium jest Irati Velho, stara osada nad Rio das Antas, którą niedługo nazywano COUVALINHO ("Kapuśniaczek"), bo gospoście na tamtejszej dobrej ziemi sadziły dużo kapusty tak dla siebie jak i na sprzedaż.

W pierwszych latach miasto tworzyło tylko jedną ulicę — dzisiejszą XV de Julho, prowadzącą na małą stacyjkę kolejową, która była w owych czasach jedynym oknem na świat, bo Irati leżała w kotlinie było ze wszystkich stron otoczone zwartymi lasami potężnych piniorów, imbu i cedrów.

Irati odcętnęło pełnymi płucami dopiero z chwilą kiedy się rozpoczęła kolonizacja żyznych ziem w okolicy, zwłaszcza w Gonçalves Junior, w Itaparã i także na Serra Irati. Miasto i muncyppium zaczęło iść krokami olbrzyma ku dzisiejszej wielkości i stało się najbardziej kwitnącym miastem południowej Parany tak pod względem handlu jak i w dziedzinie przemysłu i gospodarki rolnej.

Z tej małej miłośnicy ze

sklepami Gomesa, Piresa, Doniaka, Smolków, Filusów, Pawelskiego, Cichewicza. Stało się to staraniem wielkiego i przedsiębiorczego polityka Manocela Gomesa, którego szustnie można nazwać ojcem tej nowej jednostki administracyjnej.

Pod względem kulturalnym może Irati służyć za wzór dla wielu muncyppiów parających. Jest tu państwowe gimnazjum męskie i żeńskie a przy nich internaty. Gimnazjum męskie prowadzi brazylijscy Księża Misjonarze. Mieści się ono w dobrze urządzonym budynku pięknie położonym na zboczu pagórka, tak że rozciąga się z niego piękny widok na całe miasto. Gimnazjum żeńskie wraz z Escola Normal prowadzi Siostry Miłosierdzia. Jest ono urządzone według najnowszych przepisów i wymogów.

Ponadto jest jeszcze w Irati prywatne gimnazjum mieszane, Escola de Comércio i ogromne Grupo Escolar, w którym uczy aż 30 nauczycielek. Na brak szkół nie mogą się mieszkający Irati skarżyć.

W szpitalu, urządzonym nowoczesnie, a prowadzonym przez Siostry Miłosierdzia znajdują mieszkańcy Irati wszelką pomoc lekarską, bo szpital zatrudnia znakomitych lekarzy.

Kino w Irati prowadzi od

wielu lat, niemal od początku Irati, pan Wasilewski.

Miasto Irati liczy mniej więcej 10 tysięcy ludzi. Jest to ludność napływowa, mieszanina ras i narodowości. Najwięcej jest oczywiście Brazylijan, po nich wymienia trzeba ludzi polskiego pochodzenia, a dalej ukraińskiego, niemieckiego, włoskiego, syryjskiego. W interierze pozostali prawie sami Polacy i Ukraińcy, bo koloniści czeszy, niemiecy i holenderscy, przeważnie robotnicy fabryczni woleli się przenieść do miasta, tak że ziemię po koloniacz wykupili po nich Polacy i Ukraińcy.

Pod względem religijnym miasto jest prawie całkiem katolickie. Jest jednak pewna liczba protestantów i prawosławnych.

Przed laty dojeżdżali tu księża z Imbituva. Następnie osiedlili się tu Księża Misjonarze brazylijscy, a do Polaków dojeżdżali księża z Prudentópolis. Przez krótki czas prowadził tu duszpasterstwo Ks. Niebieszczański, były proboszcz ze Santa Cândida, a po nim przyszli Ojcowie Kapucyni, ale wnet się wycofali. Księża ze Seminarium misjonarskiego objęli po nich parafię, którą w roku 1931 Dom Antonio przekazał polskiemu Księżom Misjonarzom. Pierwszym proboszczem był tu Ks. Paweł Warkocz i on wystawił kościół parafialny pod wezwaniem Narodzenia Matki Boskiej, a dla Polaków, gdy przyszła fala "kościółka narodowego" wybudował kościół św. Michała, który jest dzisiaj, po podziale Irati na dwie parafie — kościołem parafialnym. W nim skupiają się wierni polskiego pochodzenia tak z miasta jak i z muncyppium.

DR. STANISŁAW KŁOBUKOWSKI

ZA EMIGRANTAMI

(1896)

TOW. BARTOSZA GŁOWACKIEGO

Ci przybyli w wielkiej ilości, karmią się polentą (rodzaj chleba z kukurydzy), cebulą i zapachem mięsa (nie mięsem) i obsiedli najlepsze miejsca opuszczone przez Polaków i Niemców. Ci też mieli opuścić Jaguary. Przypuszczam, że to nikt inny tylko Polacy, zapisani jako Niemcy.

Biuro kolonizacyjne w Jaguary oblaże jest Niemcami. Zwywił to z małymi wyjątkami jest nieprzyjazny Polakom, z tego powodu też i sprawozdania dyrektora są zabarwione niechęcią dla nas. Osobiście jednak doznałem od nich wielkiej uprzejmości. Pierwsze parę dni nawet w Jaguary przepędziłem wyłącznie w ich towarzystwie. Zapylałem się naturalnie, ile jest rodzin polskich w Jaguary. Odpowiedział mi jeden Niemczyk że 4; następnie inny dorachował się 6, potem znowu inny 10-ciu, wreszcie stopniowo inni docięgnęli liczbę do 16-tu z zaręczeniem, że więcej niema stanowczo.

Taka jest w krótkim zarysie historia 50 lat pracy, której Irati zawdzięcza swój piękny rozwój.

Dnia 13 lipca odbędzie się tam uroczystości jubileuszowe. Parafianie tamtejsi, wdzięczni Bogu za błogosławieństwo w swoich poczynaniach postanowili wnieść do najwyższym pagórkowi miasta wspaniałą, monumentalną figurę Matki Boskiej (pod wezwaniem Nossa Senhora das Graças), wysoką na 13 metrów, umieszczoną na wysokim piedestale.

Piękna to będzie pamiątka i piękny objaw wdzięczności wobec Boga.

X. L. B.

W parę dni potem zaszedłem do polskiego handlu (wendy) dnia 3-go maja i najniepodzianie w świecie stałem się świadkiem założenia Towarzystwa polskiego imienia Bartosza Głowackiego. Osób dorosłych zebrało się ze sto. Wchodząc do miejsca, gdzie się zbierano, natknąłem się na typowego polskiego chłopca, wysokiego, barczystego, swą szeroką głową walącą słowa w uszy słuchaczy jak cepem. Musiał go każdy zrozumieć kto by nie chciał.

Skoro mu powiedziałem, kto ja za jeden, porwał się, aby mnie doczoławać w rękę. Lecz nie miał to być pocałunek "chama pańszczyźnianego", lecz patryarchalne uścienie posła z ojczyzny; albowiem, gdy rękę szybko usunąłem (czyżnie to zawsze i ciepłą jak mój do świadectwa niewoli), wtedy ucałował mnie serdecznie w obydwie policzki.

Obaj mieliśmy łyzy w oczach. Zwiąże się on Antoni Kantor, pochodzi z Galicji. On sam kolonistów polskich zwolął i towarzystwo założył, agitując wciąż energicznie, aby przygotować zebrania nie poszły na marne. Zaklinał z płaczem, aby rodacy złączyli się w towarzystwo, aby przez to raz ustała, ponieważ doznawana od obcych.

Do Towarzystwa przystąpiło 41 z obecnych, placąc natychmiast po dwa milrejsy wpisowe. Drugie bardzo charakterystyczne w przemowach Kantora było to, że usiłował nadać towarzystwu nazwę "social-demokratycznego" pod imieniem Bartosza Głowackiego ze statutami, kończącymi się postanowieniem przekazania funduszu Towarzystwa na Skarb Narodowy w Rapperswilu w razie jego rozwiązania. Wszyst-

ko przeprowadził prócz nazwy "social-demokratycznego". Statuta sam ułożył w języku nie zupełnie poprawnym, ale świadczącym o oryginalności pomysłu. Zawierały one znakomite szczegóły, między innymi, że by na każdej ulicy było 2 meżów zaufania, mających obowiązek agitowania za Towarzystwem i jego sprawami.

OBJAZDY

Oprócz Kantora zasłużył się około utworzenia i rozwoju Towarzystwa pp. Weisman, Andryś, Szer, Tarnowski, Walter i inni. Z nimi też zrobiłem kilkukrotną wycieczkę konno do gospodarstwa Kantora, Tarnowskiego i Czajkowskiego. U Tarnowskich trafłem na uroczystość z muzyką i tańcami.

Ułatwiono mi wycieczkę do S. Xavier, osady położonej o 8 godzin jazdy konno od miasteczka Jaguary. Zamieszkała ona jest przez "austriaków", jak ich urzędownie nazywają. Są to Galicjanie z wschodniej części kraju, przeważnie Rusini. Gościłem u pana Erta, właściciela zagrody i kupca. Dość mną się ucieszono i obarczyło paru poleceniami, których nie mogłem wypełnić, jak wynalezienie kuftrów zaginionych.

(C. d. n.)

JEST DO WYNAJĘCIA za Cr\$ 3.000,00 miesięcznie 6 alkrowy SZAKIER, z domem, komórką i t.p. w miejscowości Guabirubta przy szosie. Drugi 4 alkrowy SZAKIER, odpowiedni dla hodowli kur, z domem mieszkalnym za 1.500,00 krzejców w miejscowości Corte Branco, Vila São Paulo.

Obydwa szakry znajdują się blisko Kurytyby. Zgłaszać się (zainteresowani) musi mieć "FIADORIA" od 9 - 11 przy Rua Monsenhor Celso nr. 35, 2-gie piętro w Kurytybie.

raz na zawsze położyć koniec ich mieszaniu się do władzy.

Ramzesowi błyszczały oczy. Hiram mówił dalej:

— Dzisiaj zaś armia zależy od Herhora, a więc od kapłanów i z wyjątkiem pułków cudzoziemskich, faraon, w razie walki, liczy na nią nie wiele.

Nadto zaś, skarb faraona jest pusty, a większa część jego dóbr należy do świątyni. Król choćby na utrzymanie dworu musi co roku zaciągać nowe długi; a że Fenicjan już w was nie będzie, więc musicie brać od kapłanów... Tym sposobem za dziesięć lat jego świetność (oby żył wiecznie!) straci resztę swoich dóbr, a co później?...

Na czoło Ramzesa wystąpił pot kropliasty.

— Widzisz więc, dostojny panie — mówił Hiram — że w jednym wypadku kapłani mogliby, a nawet musieliby przyjąć najsmrotniejszy układ z Asyrią: jeżeli chodziliby im o poniżenie i smieszenie władzy faraona... No — może istnieć i drugi wypadek: gdyby Egipt był tak staby, że za wszelką cenę potrzebowałby spokoju...

Książę zerwał się.

— Mlecz! — zawołał. — Wolałbym zdradzić najwierniejszych sług anizeli podobną niemiec kraju!... Egipt musiałby Asyrii oddać Azję... Ależ w rok później sam wpadłby pod jej jarzmo, bo podpisując hańbę przynależą się do bezsilności...

Chodził wzburzony, a Hiram patrzył na niego z litością czy współczuciem.

Nagle Ramzes zatrzymał się przed Fenicjaninem i rzekł:

— To fałsz!... Jakis zrzeczny hultaj oszukał cię, Hiramie, pozorami prawdy, i ty mu uwierzyłeś. Gdyby istniał taki traktat, układano by go w największej tajemnicy. A w takim razie, jeden z czterech kapłanów, których wymienileś, byłby zdradząc nie tylko króla, lecz nawet swoich współpiskowców...

— Mógł przecie być ktoś piaty, który ich podsłuchiwał — wtrącił Hiram.

— I tobie sprzedał tajemnicę?... Hiram uśmiechnął się.

— Dziwno mi — rzekł — że książę jeszcze nie poznałeś potęgi złota.

— Ależ zastanów się, wasza dostojność, że nasi kapłani mają więcej złota anizeli ty, choć jesteś bogacz nad bogaczeli...

— Ja jednak nie gniewam się, gdy mi przybędzie choćby drachma. Dlaczego inni mieliby odrzucać talenty?...

— Bo oni są sługami bogów — mówił

rozgorączkowany książę — bo oni lekali by się ich kary...

Fenicjanin uśmiechnął się.

— Widziałem — odparł — wiele świątyni różnych narodów, a w świątyniach duże i małe posągi: drewniane, kamienne, nawet złote. Ale bogów nie spotykaliśmy nigdy.

— Błuznierco!... — zawołał Ramzes.

— Jam widział bóstwo, czułem na sobie jego rękę i słyszałem głos...

— Gdzie to było?

— W świątyni Hator: w jej przysionku i w mojej celi.

— W dzień?...

— W nocy... — odparł książę i zastanowił się.

— W nocy — książę słyszał mowę bogów i — czuł — ich rękę — powtarzał Fenicjanin wybijając pojedyncze wyrazy.

— W nocy wiele rzeczy można zobaczyć. Jak to było?...

— Byłem chwytany za głowę, ramiona i nogi, a przysięgam...

— Pst!... — przerwał Hiram z uśmiechem. — Nie należy przysięgać nadaremnie.

Uporczywie wpatrywał się w Ramzesa swymi bystrymi i mądrymi oczyma, a widząc, że w młodzieńcu budzą się wątpliwości, rzekł:

— Ja ci coś powiem, panie. Jesteś niedoświadczony, oteocznym ściegą intryg, ja zaś byłem przyjacielem twego dziada i ojca. Otóż oddam ci jedną usługę. Przyjdź kiedy w nocy do świątyni Astoreth, ale... zobowiązawszy się do zachowania tajemnicy... Przyjdź sam, a przekonasz się, jacy to bogowie odzywają się i dotykają nas w świątyniach.

— Przyjdę — rzekł Ramzes po namyśle.

— Uprowadź mnie, książę, którego dnia z rana, a ja powiem ci hasło wieczorne świątyni i będziesz tam dopuszczony. Tylko nie zdradź mnie ani siebie — mówił z dobrodusznym uśmiechem Fenicjanin. — Bogowie niekiedy przebaczą zdradę swoich tajemnic, ludzie nigdy.

Ukłonili się, a potem wzniosłszy oczy i ręce do góry zaczęli szeptać błogosławieństwo.

— Obłudniku!... — zawołał książę. — Modlisz się do bogów, w których nie wierzysz?...

Hiram dokończył błogosławieństwa i rzekł:

— Tak jest: nie wierzę w bogów egipskich, asyryjskich, nawet fenickich, lecz wierzę w Jedyne, który nie mieszka w świątyniach i nie jest znane jego imię.

— Nasi kapłani wierzą także w Jedyne — wtrącił Ramzes.

— I chaldejscy także, a jednak i ci, i tamci sprzyśnięli się przeciw nam... Nie ma prawdy na świecie, mój książę!...

Po odejściu Hiram książę zamknął się w najodleglejszym pokoju, pod pozorem odczytywania świętych papirusów. Prawie w oka mgnieniu w jego ognistej wyobraźni uporządkowały się nowo otrzymane wiadomości i utworzył się plan.

Przed wszystkim zrozumiał, że między Fenicjanami i kapłanami toczy się cicha walka na życie i śmierć. O co? Naturalnie o wpływy i skarby. Prawdę rzekł Hiram, że gdyby Fenicjan zabrakło w Egipcie, wszystkie majątki faraona, nawet nomarchów i całej arystokracji, przeszłyby pod panowanie świątyni.

Ramzes nigdy nie lubił kapłanów i od dawna wiedział i widział, że większa część Egiptu już należy do kapłanów, że ich miasta są najbogatsze, pola najlepiej uprawiane, ludność zadobolona. Rozumiał też, że połowa skarbow należących do świątyni wydobyla faraon z nieustannych kłopotów i podźwignęłaby jego władzę.

Książę wiedział o tym i niejednokrotnie wypowiadał to z gorzycą. Lecz gdy za sprawą Herhora został namiestnikiem i otrzymał dowództwo korpusu Menfi, pogodził się z kapłanami i w własnym sercu tłumił stare niechęci do nich.

Dziś wszystko to odżyło. Więc kapłani nie tylko nie powiedzieli mu o swoich układach z Asyrią, ale nawet nie uprzedzili go o poselstwie jakiego Sargona?

Może wreszcie być, że ta kwestia stanowiła najwyższą tajemnicę świątyni i państwa. Lecz dlaczego ukrywali przed nim cyfrę danin zalegających u rozmaitych azjatyckich narodów?... Sto tysięcy talentów, ależ to suma, która mogła od razu poprawić majątkowy stan faraona... Dlaczegoż oni to ukrywali, o czym nawet wiedział tyryjski książę, jeden z członków rady tego miasta?...

Co za wstyd dla niego, następcy tronu i namiestnika, że dopiero obey ludzie

Lecz była rzecz jeszcze gorsza: Pentuer i Mefres na wszelki sposób dowiedzieli mu, że Egipt musi unikać wojny.

Już w świątyni Hator nacisk ten wywodził mu się podjęzycznym: wojna bowiem mogła dostarczyć państwu krocie tysięcy niewolników i podźwignąć ogólny dobrobyt kraju. Dzisiaj zaś wydaje się

tym konieczniejszą; że przecież Egipt ma do odebrania sumy zaległe i do zdobycia nowe.

Książę podparł się na stole rękoma i rachował:

— "Mamy — myślał — do odebrania sto tysięcy talentów danin... Hiram liczy, że złupienie Babilonu i Ninivy przyniosłyby ze dwieście tysięcy — razem trzysta tysięcy jednorazowo. Taką sumą można pokryć kosztą największej wojny, a zostanie jako zysk — kilkakrotnie sto tysięcy niewolników i sto tysięcy rocznej daniny z krajów na nowo podbitych.

Potym zaś — dokonczył książę — obrachowalibyśmy się z kapłanami!..."

Ramzes był rozgorączkowany. Mimo to przyszła mu refleksja:

"A gdyby Egipt nie mógł przeprowadzić zwycięskiej wojny z Asyrią?..."

Lecz przy tym pytaniu zagotowała się w nim krew. Jak to Egipt, jak Egipt może nie zdeptać Asyrii, gdy na czele wojsk stanie on, Ramzes, on, potomek Ramzesa Wielkiego, który sam jeden rzucił się na chetyjskie wozy wojenne i rozbił je!...

Książę wszystko mógł pojąć, wyżyszy tego, żeby on mógł być pokonanym, mógł nie wydrzeć zwycięstwa największym mocarstwom. Czui w sobie bezmiar odwagi i zdziwili się, gdyby jakkolwiek nieprzyjaciel nie uciekł na wioleń jego rozpuszczonych koni. Przecież w wojnym woźe faraona stają sami bogowie, żeby go zasłaniać tarczą, a nieprzyjaciel raził niebieskimi pociskami.

"Tylko... co ten Hiram mówił mi o bogach?... — pomyślał książę. — I co on ma mi pokazać w świątyni Astoreth?... Zobaczymy."

ROZDZIAŁ TRZYDZIESIĄTY PIERWSZY

Hiram dotrzymał obietnicy. Co dzień do książęcego pałacu w Pi-Bast przychodziły tłumy niewolników i długie szeregi osłów dźwigających: pszenicę, jęczmień, suszone mięso, tkaniny i wino. Złoto zaś i drogie kamienie przynosił kupcy fenicy pod dozorem urzędników domu Hiram.

Tym sposobem namiestnik w ciągu pięciu dni otrzymał przyrzucone mu sto talentów. Hiram policzył sobie niewielki procent: jeden talent od czterech na rok i nie żądał zastawu, lecz poprzestał na kwiecie księcia powiadczonym przez sąd.

Potrzeby dworu były hojnie zaopatrywane. Trzy koehanki namiestnika otrzymały nowe szaty, mnóstwo osobliwych pachnidel i po kilka niewolnic rozmaitej barwy. Służba miała obfitość jedzenia i wina, robotnicy królewscy odebrali zale-

Misje Święte

Zaprasza się cały lud katolicki z Cruz Machado i Sant'Ana do wzięcia udziału w Misjach Świętych, które są odprawiane w języku portugalskim i polskim przez Przewielebnego Ks. Piotra Burzaka S. J., wysłanego w tym celu przez Rzym szczególnie dla tych, którzy znają język polski. Przewielebnemu wysłannikowi Rzymu w jego pielgrzymce po świecie towarzyszy kopia Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Misje te już się rozpoczęły. Obecnie odbywać się będą w następujących miejscowościach:
Rio do Banho — od 6 lipca do 13 lipca
São José — Pinaré — od 13 lipca do 20 lipca
Sant'Ana — od 20 lipca do 27 lipca
Tagua — od 27 lipca do 4 sierpnia
Palmital — od 4 sierpnia do 11 sierpnia.
Zaleca się wszystkim wiernym codzienne przystępowanie do Komunii Świętej podczas trwania Misji. Specjalnie Łaski Boże są zapewnione wszystkim uczestnikom Misji Świętych.
Ks. Piotr Burzak S. J. Misjonarz
Ks. Pedro Camisio Feierabend, proboszcz
Ks. Franciszek Soczek, proboszcz

Uwaga Miłośnicy Literatury Polskiej!

Redakcja "LUD" ma okazynie do sprzedania trochę książek z literatury polskiej, których spis i ceny podajemy poniżej.

Czes. Straszewicz — TURYSI Z BOCIANICH GNIAZD	130,00
George Orwel — ROK 1984	100,00
Józef Morton — INKLUZOWANE WIANO	75,00
A. Boguszewska — LUDZIE WALCZĄCY WARSZAWY	75,00
Józef Morton — KLUCZ BOŻEJ KLEMENTYNY	40,00
Janusz Jasiński — WALTER 7,65	75,00
Arkady Fiedler — DZIEKUJE CI, KAPITANIE	75,00
Janusz Jasiński — BRUNATNE I CZERWONE	125,00
M. Wankowicz — SZCZENIECIE LATA	60,00
Maria Konopnicka — OLIMPIJCZYK	85,00
Władysław Orkan — KOMORNICY	75,00
Józef Conrad — LORD JIM	90,00
Bolesław Prus — EMANCYPANTKI — 2 tomy	200,00
Eliza Orzeszkowa — NAD NIEMNEM — 2 tomy	100,00
Jan Parandowski — NIEBO W PŁOMIENIACH	75,00
Marian Podkowiński — MIĘDZY ODRA A RENEM	75,00
Teodor Parnicki — SREBRNE ORŁY	200,00
Sigrid Undset — KRYSZYNA CÓRKA LAVRANSA	400,00
T. III	400,00
Jorge Amado — DROGI GŁODU	200,00
Karol Młczyński — SZKICE WARSZAWSKIE — ilustr.	250,00
Mieczysław Lisiewicz — Z PAMIĘTYCH DNI (opr.)	80,00

POSZUKIWANIE
Dr. Gabriel Nowicki, Al. Carlos de Carvalho 369, poszukuje: Jana Kołuckiego, syna Jana i Anastazji, urodzonego 13 sierpnia 1917 roku w Rosji, który zaginął podczas powstania Warszawy w 1944 roku.

SŁUCHAJCIE POLSKICH AUDYCJI RADIOWYCH:
ERECHIM
W KAŻDĄ NIEDZIELĘ
PORTO ALEGRE
w poniedziałki i w piątki o godz. 7-ej wieczorem

POPIERAJ FIRMĘ ogłaszającą się w "LUDZIE".



Empregado com real successo nos TRAUQUEOBROQUITES EM TODOS OS SEUS GRAUS E SUAS MANIFESTAÇÕES COMO SEMEL: TOSSES, CATARROS, BRONQUITES e COQUELICHE.

DR. JAN GRABSKI i DR. C. J. GRABSKI - Adwokaci
RUA DR. MURICI, n.º 542 — 2.º ANDAR — SALA 206
EDIFÍCIO PEDRO DEMETERCO — CURITIBA — PARANÁ

ALBERTO NIGRO S. A.
IMPORTAÇÃO — COMÉRCIO — REPRESENTAÇÕES
Fundada em 1928
NARZĘDZIA DLA ROLNICTWA I WARSZTATÓW
Naczynia emaliowane oraz artykuły szklane. Naczynia, Lony dla aut ciężarowych. Rury z żelaza lanego i galwanizowane. Kafle, wanny, umywalki i szafy, zlewy oraz inne artykuły dla instalacji.
Dostawy materiałów dla Szpitali i Kościołów, Kolegiów i dla różnych budowli Rządowych.
Mozaiki ("Pastilhas") porcelanowe na podłogi i na ściany domów ("Fachadas"). Rury, dachówki i Zbiorniki na wodę. Kola kamienne "Esmeris" dla pił i zakładu mechanicznego oraz "Lixas" w rolkach dla różnych celów.
RUA DR. MURICI, 419
CURITIBA — CAIXA POSTAL, 480 — PARANÁ

Casa de Saude S. FRANCISCO
RUA SÃO FRANCISCO, 147 - CURITIBA - Telefon 2061 i 1043
Kompletnie wyposażona Chirurgia, Położnictwo, Internowana. Radiodeagnostico. Leczenie raka. Radioterapia. Współpraca wolna dla wszystkich lekarzy.

CASA PARIS - Okazja
FABRICA DE ROUPAS FEITAS
Ubrania męskie i dla dzieci. — Sukienki oraz sukienki dla dzieci. Spodnie z kaszmiru, Brimu i "Coringa" różnego rodzaju. Daje się 20% zniżki. — Mówi się po polsku. PRAÇA TIRADENTES, 304, róg CRUZ MACHADO — CURITIBA

CASA DOS PINTORES
NOWY ADRES: PRAÇA OSÓRIO — EDIFÍCIO ASA — FONE 2694

Otica Curitiba

Jedyna specjalizowana
IRMAOS BARBOSA LTDA.
CURITIBA
Matriz: Rua Mons. Celso, 31
Praça Zacarias, 92 (Filial)
Rua 15 de Novembro, 139
Filia w PONTA GROSSA:
Rua Augusto Ribas, 821

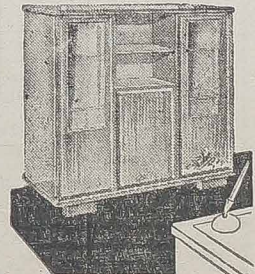
WINCENTY FLENK
Chirurg-Dentysta
Godziny przyjęcia: od 8 — 11 i od 2 — 6. RUA SALDANHA MARINHO, 585 - CURITIBA

KLINIKA DENTYSTYCZNA DR. BONIFACIO SIELSKI
Chirurg-Dentysta

Konsultorium: Rua Marechal Floriano 489, przyjmuje we wtorki, czwartki i w sobotę od 9 — 12 i od 2 — 7 a przy Rua Jurua 200 w poniedziałki, w środy i w piątki od 2 — 9.

Casa Cruzeiro
Sielski, Sbalqueiro & Cia.
Praça Coronel Enéas, 152
Zelastwo, naczynia, Szkło, farby, oleje pokosty, nasiona ogrodowe, artykuły na prezenty itp. — CENY NISKIE.

Das Fabricas CIMO
para o conforto do seu escritório!



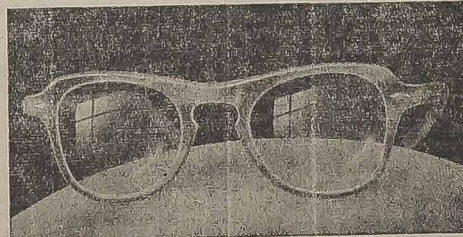
MÓVEIS CIMO

LOJA: 1 — Rua Barão do Rio Branco, 154/166.
LOJA: 2 — Rua Carlos de Carvalho, 331/341, esquina de Visconde de Nacar.
CURITIBA — PARANÁ

MINERVA FARMACIAS E DROGARIAS

Jest to firma, która słynie na rynku ze swoich wyborowych lekarstw — z Filiami hurtowymi i detalicznymi.
CURITIBA: — MINERVA, PRINCIPAL, CENTRAL, BRASIL, MINERVA 15, SUISA, POPULAR, DEODORO e COLOMBO.
INTERIOR — PONTA GROSSA, LONDRINA, MARINGÁ, PARANAGUÁ e UNIÃO DA VITÓRIA.
Gdyby w waszej miejscowości nie było lekarstwa, które wam potrzebne, to zamówie je przez t.zw. "REEMBOLSO POSTAL" w jednej z DROGARIAS MINERVA, które zawsze są gotowe, aby obsłużyć tych, którzy je potrzebują.

A PEROLA OTICA MODERNA H. KAMINSKI & CIA.



Ślubne Obrączki, Własna Fabryka, Biżuteria, Skład Zegarmistrzowski - Okulary. RUA 15 DE NOVEMBRO, 389 - Curitiba

CASA KANIAK Zakład krawiecki

ARTYKUŁY MĘSKIE I DLA DZIECI

WYKONUJE SIĘ PIERWSZORZĘDNE UBRANIA MĘSKIE I KOSTIUMY DAMSKIE. WYBOROWE MATERIAŁY KRAJOWE I ZAGRANICZNE.
CENY PRZYSTĘPNE

RUA DEZEMBARGADOR WESTFALEN, 178
TELEFON 4221 — CURITIBA
MÓWI SIĘ PO POLSKU — SWÓJ DO SWEGO!

DR. MENDES DE ARAUJO

Leczenie bez operacji: hemoroidów, żylaków, chorób żołądkowych, niestrawności, zgagi, kieszek, wątroby, bólu kolec, ślepiej kieszki, raka, wrzodów na nogach. Przyjmuje od 3 — 6. Rua Dr. Murici 439, 5-te piętro, Apt. 54. Ed. S. Lourenço - Curitiba



Cr\$ 250,00

em IRMAOS MENEGHETTI

AV. SILVA JARDIM 546
FONE 3188 - CURITIBA

DR. STANISŁAW BEMBEN

— LEKARZ —
Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrzne.
Kons.: Praça Tiradentes, 530 (altos da Farmacia Steljeid) od 10-12 i od 3 — 6 godz.
Rez.: Rua Julia da Costa, 368 CURITIBA — Telefon 4376

DR. J. ALEXANDRE DOBROWOLSKI

Lekarz chirurg — Choroby kobiece. KLINIKA OGÓLNA.
Kons.: Praça Tiradentes, 332
Rez.: Rua Treze de Maio, 879
Telefon 1036
Przyjmuje od 9 — 11 i od 3 — 6

Casa Tarobá

AV. JOÃO PESSOA 111
As melhores GELADEIRAS
Consulte nossos preços e condições de pagamento

DR. E. TEMPSKI - Lekarz

FRAKTYKOWAŁ W SZPITALACH W POLSCE
Przyjmuje od godz. 8-ej do 12-ej i od 4-ej do 6-ej.
Konsultorium: PRAÇA GENERAL OSÓRIO N.º 39
Rezydencja: Ulca 7 de Setembro, 3230 — TELEFON 677

Retificadora Braspol Ltda.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. Robota gwarantowana i szybka. CENY PRZYSTĘPNE.
RUA MARECHAL FLORIANO 1.773 — Fone 2781
CURITIBA — PARANÁ

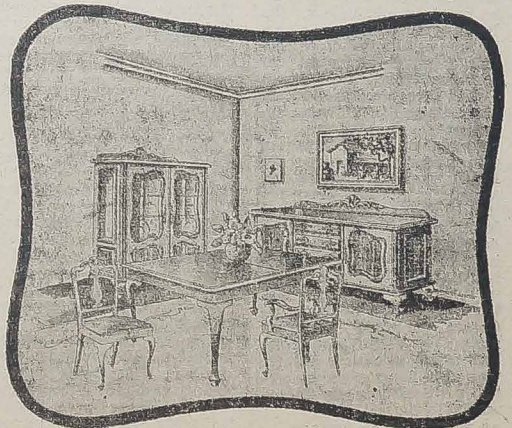
DR. EDWARD ŻELAK - Adwokat

i FRANCISZEK PRÓLICO — Buchalter.
Zalatawają sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i nacjonalizacje. Przeprowadzają inwentarze i prowadzi buchalterię.
PRAÇA ZACARIAS, 80 — 7-me piętro — Conj. 701
TELEFON 383 i 4619 — CURITIBA

CASA DE SAUDE

DR. MOYSÉS PACIORNIK

ODDZIAŁ DLA POŁOŻNIC I CHIRURGIA
NOWOCZESNY DEPARTAMENT DLA LECZENIA CHOROBY WEWNĘTRZNYCH, ŻYLAKI I WRZODY NA NOGACH.
Lekarze stale na zawołanie "de Plantão".
RUA LOURENÇO PINTO, 83 — TELEFON 444 — CURITIBA



POLSKI SKŁAD MEBLI TALISMÃ LTDA.

Mebel TALISMÃ są bardzo mocne i luksusowe. Sofy-łóżka, fotele, materace sprężynowe najlepszej marki, dywany, materiały wchodzące w zakres umeblowania, dekoracje we wielkim wyborze, aby można obsługiwać swą liczną klientelę.
RUA CARLOS DE CARVALHO 356/360 — CURITIBA

BIURO ADWOKACKIE

DR. BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI, LUDWIK MALCZEWSKI. Zalatawają: — Sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i nacjonalizacje. Przeprowadzają inwentarze.
PRAÇA ZACARIAS, 80 — piętro III, sala 303 (Edifício João Alfredo) — CURITIBA

ATRAMENT, FARBA DÓ PIECZĄTEK GUMOWYCH I METALOWYCH; ATRAMENT DO PIÓR WIECZNYCH, GUMA ARABSKA SĄ NAJLEPSZE I NAJEKONOMICZNIJSZE
TYLKO

MARKI TUCANO

FABRYKA PRODUKTÓW TUCANO
znajduje się przy Rua Alferes Angelo Sampaio, Nr. 987 w Kurytybie, Telefon 3552.
Fabryka TUCANO wyrabia też Atrament w Proszku, który kosztuje 4 razy taniej od jakiegobądź innego atramentu. Gwarantujemy dobroć naszego wyrobu.

A MODESTA

RUA JOSÉ BONIFACIO, 122
WIELKI WYBÓR OBUWIA I MATERIAŁÓW ŁOKCIOWYCH PO CENACH BARDZO NISKICH W SKŁADZIE
JANA GŁODZIŃSKIEGO
(od znanego waszego, który był w "Casa do Povo")

"A VENCEDORA"

FRANCISZEK LACHOWSKI
CURITIBA — RUA CABRAL, 451 — TELEFON 1357
Największa Fabryka cukierków i karmelków w Paranie. Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, mleczne, cytrynowe, mleczne, gumowe itp. Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych.

FABRICA DE TINTAS, ESMALTES E VERNIZES
CAIXA POSTAL 347 — Mówi się po polsku

Werneck & Cia. Ltda. "ROCHEDO"

Florescem As Instituições De São Vicente

PADRES DA MISSÃO

Morreu Vicente em setembro de 1660 — ou melhor começou a viver. Sua alma no reino de Deus, do Deus que ele serviu a vida inteira, com apaixonado amor, vive em suas obras, que levam e conservam seu nome por todos os recantos do universo e através dos séculos.

Vicente fundou dois grandes institutos: a Congregação da Missão, que o Papa Urbano VIII oficializou pelo decreto de 12 de janeiro de 1633, e as Filhas de Caridade, chamadas Irmãs de Caridade. E os Padres são chamados universalmente Lazaristas.

O trabalho dos Lazaristas, como Missionários, desde seu início assombrou Paris. A dedicação, o zelo, a santidade daqueles sacerdotes que faziam o possível para imitar seu Pai espiritual, de tal modo brilhavam que mesmo sem falar, falavam por eles suas virtudes. Transpôdo os limites da capital, os missionários foram irradiando sua ação por toda a França. Atravessaram as fronteiras da Pátria. Em breve o mundo inteiro os conhecia e, admirando-os, colhia os preciosos frutos das suas pregações.

Os Padres de São Vicente são exímios dirigentes de Seminários, formadores de consciências e de caracteres, reformadores do clero. No Brasil, grande número de sacerdotes que tanto bem fazem às almas em nossos dias, foram educados pelos filhos de São Vicente de Paulo. Não há ninguém que saiba que houve, numa região solitária no coração de Minas, um instituto chamado Colégio de Caraca, por onde passaram muitas das notabilidades que brilharam no mundo das letras, das ciências e das artes, na Política e na Diplomacia.

AS IRMÃS DE CARIDADE

E as Irmãs de Caridade? Quanto lhes devem os enfermos, os pobres, os humildes, os sofridos, os abandonados! Os hospitais no tempo de São Vicente de Paulo eram o que se pode imaginar de mais repugnante e sórdido. Faltava tudo: roupa, alimento, remédios. Em um só leito eram colocados 4 a 6 doentes — 3 com a ca-



S. VICENTE DE PAULO
1581 — 1660

beça para um lado, 3 com a cabeça para o outro!...

A Caridade de São Vicente e as Irmãs de Caridade entretanto em ação, em pouco tempo modificaram tudo. Nos mais importantes hospitais de Paris, começou uma vida nova, um regime bem orientado. Os enfermos sentiram o báfeio de uma aragem divina: era o amor de Vicente, que por toda a parte já se irradiava.

As Irmãs de Caridade entraram nos hospitais, prestando aos alienados assistência carinhosa e inteligente. As prisões, os condenados às galés, os sentenciados para a vida toda, receberam a visita de São Vicente e das Irmãs de Caridade, que fizeram de suas prisões tristes e desoladas, campos fecundos de prodigiosa atividade.

A guerra contra a Áustria, de 1635 a 1648, produzia nas cidades e nos campos devastação tremenda. Vicente levou seus Padres e as Filhas de Caridade para os campos de batalha, e os soldados moribundos tiveram logo quem lhes pensasse os ferimentos, quem recebesse o último suspiro.

Pelas ruas de Paris, alta noite, encontravam-se crianças abandonadas. Frutos da paixão criminoso, não podiam denunciar seus pais. São Vicente as recolhia, tratava, educava, fazendo dos expostos, criaturas úteis a

família e a sociedade.

Todos esses processos novos de exercer a caridade, São Vicente os executou e os fez executar. Foram sementes tão bem lançadas na terra, que produziram árvores gigantes, cujos ramos frondosos se alongam por todos os países do universo. Eis o grande Santo, cuja festa se celebra a 1 de julho. Que ele nos ensine a amar e a praticar a verdadeira Caridade!

A estas palavras de Mons. Henrique Magalhães, acrescentamos, o que São Vicente disse das Irmãs de Caridade: "As Irmãs de Caridade terão por mosteiros as casas dos pobres; por cela, um quarto de aluguel; por capela, a Igreja paroquial; por claustro as ruas da cidade; por clausura, a obediência; por grades, o temor de Deus; por ofício, o rosário; e por véu, a modestia."

SENHORAS DE CARIDADE

Quando ainda Vicente era Pároco de Chatillon, deu-se o seguinte fato: Antes de subir ao púlpito, uma senhora apresentou-se ao Padre Vicente, falando-lhe de uma família de camponeses, em extrema miséria. O pregador com palavras de ardor, arrancou lágrimas dos ouvintes. Os donativos e esmolas choveram sobre o campônio deserdado. Vicente em companhia de muitos, depois da missa, dirigiu-se à casa do camponês. Viu tanta caridade generosa e exclamou: "Eis uma caridade mal organizada". De fato a família recebia demais, uma vez, para depois ficar na mesma miséria.

O Padre Vicente reza. Pensa. Resolve. A resolução é das mais audaciosas. É necessário aproximar o rico do pobre. Quem será desta vez o instrumento nas mãos de Vicente para tamanha empresa? Será a mulher. Ele tudo consegue realizar com as senhoras. E assim sucedeu, aparecendo a "Confraria da Caridade".

As damas nobres e ricas, angariavam e regularizavam os socorros, para elas mesmas distribuir e servir aos pobres, de uma determinada localidade. Essa confraria perdura até aos nossos dias. E é no dizer de um historiador a "primeira assistência pública".

PELO MUNDO VICENTINO

Polônia

Em 1953 o Cardeal Wyszyński fez sua visita pastoral à Igreja de Santa Cruz, confiada aos Padres Lazaristas da Congregação da Missão, em Varsóvia, capital da Polônia. Advertiu então os fiéis da gravidade do momento, exortando à fidelidade à Igreja e a Deus. No dia seguinte o Cardeal entrava atrás das grades de sua sinistra prisão, e a visita era interrompida.

Aos 4 de novembro de 1956 o Cardeal recém-libertado, regressava novamente para a Igreja de Santa Cruz como que para concluir sua visita há três anos suspensa. Foi então celebrado solene pontifical em sua presença. O sermão foi proferido pelo insigne purpurado. No início pediu perdão do seu longo silêncio e depois recomendou que todos conservassem sentimentos de paz e perdão das injúrias: "Os poloneses souberam dar a vida generosamente; agora entretanto precisamos trabalhar generosamente, suportando tudo com paciência".

A Superiora Geral das Irmãs de Caridade, o mais brevemente possível, deve estar na Polónia, em visita oficial aos postos ocupados pelas abnegadas Filhas de São Vicente neste país. Irmã Lépicard é a primeira Superiora Geral que vai pessoalmente à Polónia, depois de 305 anos de existência das Filhas de São Vicente na Polónia.

Estados Unidos

O número e a atividade dos Lazaristas nos Estados Unidos é muito considerável. Entre as obras mais destacadas merecem especial menção a Universidade de "Niagara-Falls". Comemorou este ano o centenário de sua fundação, no meio de grandes solenidades. O Reitor Mag-

nífico, Pe. Fr. Meade O.M.I., foi condecorado com o distintivo pontifício "Pro Pontifice et Ecclesia". O Santo Padre dirigiu-lhe uma Carta especial e por esta ocasião a Universidade foi elevada à categoria de Universidade Pontifícia, com direito de conferir títulos e graus acadêmicos.

Outra é a "St. John's University", na qual se inscreveram este ano 1.100 alunos. O ano letivo foi inaugurado este ano com o número total de 7.500 alunos. Recebeu três subvenções, uma das quais atingiu a soma de 11 milhões de dólares.

Brasil

Os Lazaristas desempenharam papel importante no campo da formação e educação da juventude, destacando-se os centros de estudos por eles dirigidos em Caraca, Petrópolis e Curitiba. Muitos personagens eminentes de nossa Pátria iniciaram seus estudos com os Padres Lazaristas. O atual Presidente da República, Dr. Juscelino Kubitschek estudou no Seminário de Diamantina. Grande auxílio presta a Associação dos antigos alunos e amigos da Congregação. Esta Associação designada com o sigla ALAC, possui duas seções, uma em Minas Gerais, sendo seu presidente o Cardeal Mota, de São Paulo, e a outra no Rio de Janeiro, sendo seu presidente o Dr. Juscelino Kubitschek, ambos alunos amantíssimos da Congregação.

Além disso, dirigem os ginasios em Itaiti e Campina Verde. Atualmente está em construção o grandioso e moderno Colégio "São Vicente de Paulo", no Rio de Janeiro, cujos trabalhos já estão bastante adiantados.

Roma

Nova Casa Central das Irmãs de Caridade está sendo cons-

truída em Roma, não longe da Basílica do Vaticano. Constará de 6 edifícios, além da Igreja e pequena casa para residência do Diretor e seus companheiros para atender as necessidades espirituais. A Igreja sob a invocação de "Rainha do Mundo" será bastante espaçosa, medindo 46 metros de comprimento por 16 de largura. A pedra fundamental foi colocada pelo Cardeal Valeri, estando presentes o Revmo. Superior Geral da Congregação da Missão e o Conselho geral das Irmãs de Caridade. Isto ocorreu no dia 1 de novembro de 1954. A inauguração está prevista para o dia 27 de novembro do corrente

Madagascar

Esta ilha perto da África recebeu seus primeiros Missionários Lazaristas já no tempo de São Vicente. Este ano o Superior Geral fez sua visita oficial a esta terra de missão. Coincidiu com o centenário de restauração da missão em Madagascar e com a solene intronização do seu primeiro bispo na pessoa do Exmo. Frenel, da Congregação da Missão.

A Missão confiada aos Lazaristas está dividida em duas partes: Fort-Dauphin e Farafangana. Possui 700 mil habitantes, dos quais 80 mil são católicos, é dirigida por Exmo. Frenel, auxiliado por 33 missionários, 4 sacerdotes seculares e 3 Irmãs leigas.

As Irmãs de Caridade dirigem vários hospitais e centros de beneficência.

CONGRESSO DE RELIGIOSAS HOSPITALARES

De 24 a 28 de abril realizou-se o Congresso da Federação Italiana das Religiosas Hospitalares, no qual tomaram parte cerca de 500 Irmãs de Caridade. Secretária desta Federação é a Irmã Cozzani, Superiora do Hospital Pontifício "Menino Jesus".

"FREJA Z 7 WYSP" — DARMO!

— te porywająca, egzotyczna powieść pióra JOZEFA CONRADA, Polaka, który stał się wielkim pisarzem angielskim — otrzymana BEZPŁATNIE, jako NAGRODĘ WSTĘPNĄ, każdy, kto zapłaci się do:

Klubu Książki Polskiej

i zamówi po niższej cenie klubowej przynajmniej jedną z książek wymienionych w Selekcji na czerwiec — lipiec 1957 r.

Zofia Kossak: **ZŁOTA WOLNOŚĆ**. Jedna z najznakomitszych powieści historycznych w literaturze polskiej. Porywająca akcja książki rozgrywa się na początku 17-go stulecia i ukazuje epicki obraz życia ówczesnej Polski. Główni bohaterzy, ryccy bracia Sebastian i Plectrek Pielszowie, obaj zakochani w swej pięknej kuzynce Hance, brali czynny udział w bitwach, które wpłynęły na bieg historii. Plectrek, towarzysz huzarski, bił Szwedów pod Kircholmem, a jego brat — Moskali pod Kłusznem. Epickie opisy bitew w ujęciu Zofii Kossak mało mają równych sobie w naszej literaturze. Powieść tętni bujnym zyciem szlacheckiej "złotej wolności", a historyczne postacie króla Zygmunta, hetmanów Chodkiewicza i Żółkiewskiego, samobitnego wojewody Mnischa, i jego tragicznej córki, carowej Maryny, obu Dymitrów — Samozwańców i wielu innych czynią z książki najbardziej trapiącą lekturę — Nowe wydanie, 2 tomy, oprawione razem w płótno. — Cena Cr\$ 300,00, dla członków Klubu Cr\$ 210,00.

Karol Dickens: **WIELKIE NADZIEJE**. Znakomita powieść sensacyjno-romantyczna, która chlubi się literaturą angielską. Zbiegły galernik na odludnych moczarskich spotkał małego chłopca, który zapoczątkował dalsze, jeszcze dziwniejsze. Estella odznaczała się niepospolitą urodą i nikt nie mógł się oprzeć jej wdziękowi. Dorastający Pip dowiedział się niepożądanie, że nieznaną dobroczynca obdarowuje go wielkim majątkiem i że otwierają się przed nim "wielkie nadzieje". Młodzieniec rzucił się w wir uciech i zabaw, szukając zapomnienia przed urokiem okrutnej i fascynującej Estelli... Dickens w mistrzowski sposób spłótł akcję romantyczną z kryminalną, nadając powieści niezwykle tempo i potęgając tajemniczość i dramatyczną atmosferę, która osiąga szczytowe napięcie w walce na śmierć i życie dwóch dawnych galerników. — 2 tomy. — Cena Cr\$ 150,00, dla członków Klubu Cr\$ 102,00.

Jan Dobraczyński: **W ROZVALONYM DOMU**. Wzruszająca, pełna niezwykłego napięcia i grozy powieść o Powstaniu Warszawskim, napisana przez jednego z czołowych pisarzy polskich. Powstańcy bronią się zaciekle w domu na ulicy Bielańskiej przed natarciem wojsk niemieckich. Wśród nich znajduje się właścicielka domu, piękna pani Magdalena, ze swoim 13-letnim synkiem... Dobraczyński w epicki sposób ukazał wspaniałe i tragiczne zmagania warszawskich powstańców z przemożną nawałą niemiecką, a na tym tle dramatyczne przeżycia ludzi, broniących otoczonego domu. Z ilustracjami. — Cena Cr\$ 108,00, dla członków Klubu Cr\$ 81,00.

Karol May: **WINNETOU**. Wśród wielu świętych powieści cowbojskich z amerykańskiego Dzikiego Zachodu, ta właśnie jest jedna z najstarszych, najciekawszych, najbardziej czytanych. Bohaterem książki jest Winnetou, waleczny i szlachetny wódz Indian, który był postaciami dla wszystkich nastąpił, bandytów i złoczyńców. Jego wierny, biały przyjaciel, nieustraszonego Old Shatterhand, towarzyszył mu w licznych, niebezpiecznych wyprawach, podczas których życie obydwu dosłownie "wisiało na włosku. Sensacyjna, wprost wręcz akcja powieści, już na wstępie porusza czytelnika. Czerwonokórzy Indianie, "blade twarze", perle, bizoni, mustangi, podstępny, zasadzki, dalekie wojenne wypady, tropy, skalpy — to wszystko przeżywa się jak film najbardziej trapiący i nie pozwala czytelnikowi oderwać się od książki. — Nowe wydanie, 3 tomy, łącznie prawie 1600 stron tekstu. — Cena Cr\$ 360,00, dla członków Klubu Cr\$ 270,00.

Stanisław Skrzypek: **ROSJA JAKĄ WIDZIAŁEM** (Wspomnienia z lat 1939-1942). Wysoce interesująca książka o Rosji sowieckiej. Stanisław Skrzypek pisze w sposób spokojny i rzeczowy — obraz "raju sowieckiego" w jego poljeju jest prawdziwy i wstrząsający. Książka zawiera wiele interesujących obserwacji, dotyczących faktów zupełnie lub częściowo nieznanymi. — Cena Cr\$ 114,00, dla członków Klubu Cr\$ 78,00.

St. Ziemecki: **O PRAWACH PRZYRODY**. Niezmiernie ciekawie napisana książka o prawach rządzących przyrodą, z uwzględnieniem ostatnich odkryć. Książka ta umożliwi każdemu lepsze zrozumienie postępu, jaki uczyniła fizyka i chemia w ostatnich latach. — Z licznymi ilustracjami, trwała oprawa. — Cena Cr\$ 138,00 dla członków Klubu Cr. 102,00

Poza selekcją na czerwiec — lipiec 1957 r. polecamy:

Tadeusz Mańkowski: **POLSKIE TKANINY I HAFTY (XVI - XVIII w.)**. Interesująca i wartościowa książka, która omawia szczegółowo polskie tkaniny i hafty w XVI, XVII i XVIII stuleciu. W owej epoce polskie tkaniny i hafty osiągnęły bardzo wysoki poziom artystyczny i były słynne w całej Europie. — Lüksowe wydanie w dużym formacie albumowym, liczne całonastropowe ilustracje, w tym wiele kolorowych, na specjalnym papierze. Wytworna oprawa płócienna. — Cena Cr\$ 480,00, dla członków Klubu Cr\$ 330,00.

Maciej Sienki: **FILMOWE ZDJĘCIA TRICKOWE I SPECJALNE**. Jest to nowoczesny, ostatnio opracowany podręcznik dla fotografów filmowych. Jak wskazuje tytuł, treścią książki są sposoby robienia zdjęć niezwykłych, efektownych, trickowych i specjalnych. Podręcznik ten z wielkim pożytkiem może być przestudiowany przez każdego amatora lub zawodowego fotografa i otworzy przed nim zupełnie nowe, nieznane dziedziny. Z licznymi ilustracjami. — Cena Cr\$ 150,00.

KLUB KSIĄŻKI POLSKIEJ W BRAZYLII jest oddziałem Klubu Książki Polskiej w Londynie największej, niezależnej organizacji kulturalno-księgarskiej na obczyźnie. Członkiem Klubu może być każdy. Członkostwo jest bezpłatne, wymagana jest jedynie opłata wstępna Cr. 40,00. Członkami KLUBU mogą być również wszelkie instytucje i organizacje, parafie, biblioteki, świetlice, spółdzielnie czytelnicze, szkoły, szpitale itp. Każdego miesiąca KLUB oferuje swoim członkom do wyboru przynajmniej 4 wysoce wartościowe i interesujące książki po cenie od 25% do 60% niższej od ceny katalogowej, zapewniając jednocześnie liczne nagrody w postaci książek gratis. Członkowie KLUBU nabywają tylko te książki, które im odpowiadają, i w dowolnych odstępach czasu. Książki wysyłane są w paczkach ubezpieczonych i dostawa ich jest gwarantowana.

Jeśli potrzebujesz jakiegokolwiek książki, podręcznika itp., zwróć się do KLUBU KSIĄŻKI POLSKIEJ W BRAZYLII.

Zgłoszenia na wstąpienie do Klubu (wraz z opłatą wstępną i należnością za wybrane książki) prosimy nadsyłać listownie lub na niżej podanym kuponie.

Paczki do Polski przy współpracy z największym domem wysyłkowym na emigracji "T a z a b"

(Należy wyciąć, wypełnić i wysłać)

DO: Sr. CASIMIRO RUDNICKI, Cx. Postal 155 - CURITIBA - Paraná ZYLII i o przystąpienie mi książek, oznaczonych krzyżykiem:

- () ZŁOTA WOLNOŚĆ () WIELKIE NADZIEJE () W ROZVALONYM DOMU
- () WINNETOU () ROSJA JAKĄ WIDZIAŁEM () O PRAWACH PRZYRODY
- () POLSKIE TKANINY I HAFTY
- () FILMOWE ZDJĘCIA TRICKOWE I SPECJALNE

W załączeniu przesyłam opłatę wstępną Cr\$ 40,00 — oraz należność za zamówione książki. Proszę również o przystąpienie mi bezpłatnie, jako nagrody wstępnej, książki p.t. FREJA Z 7 WYSP.

Ogółem załączam (drukowanymi literami) Imię, nazwisko i dokładny adres

15 Irmãs de Caridade foram agraciadas com a condecoração da medalha de ouro ou cruz de benemerência pelos serviços prestados aos pobres, ostentando suas insígnias entre as demais congregistas. Com isto elevou-se a 85 o número de Irmãs de Caridade concedoradas na Itália.

O Santo Padre recebeu as congregistas em audiência, animando-as a proseguirram no seu trabalho e dedicação cotidiana.

Conhecemos aquele quadro, em que se representa ao Padre da Caridade, com uma criança nos braços e outra a seu lado de pé. O que isto quer dizer? Certamente não, que ele tivesse recolhido crianças, abandonadas pelos pais nas ruas de Paris, mas, sim que elas constituíram uma das suas grandes preocupações e cuidados.

No seu tempo, cada ano 300 ou mais crianças eram abandonadas nas ruas de Paris. A polícia as recolhia e confiava a alguma viúva. O número, porém, era muito grande para serem bem tratadas, por isso na maioria das vezes morriam, até sem batismo.

Muitas delas eram vendidas a homens perversos, por preço vil. Estes "homens-bichos", degolavam-nas com o sangue humano fazerem práticas mágicas. Outros mutilavam, ou torciam os membros para depois explorar a caridade pública.

São Vicente vendo este estado, comoveu-se a tal ponto, que determinou achar algum remédio. Sim, mandou ele algumas de suas damas de Caridade, para que visitassem algumas vezes aquele asilo de crianças abandonadas. Aos poucos foi sendo resolvido o problema pelas Damas e Filhas da Caridade, que com escassos recursos as sustentavam. Em ocasião, por falta de recursos as crianças estavam para serem abandonadas. Foi nesta ocasião que São Vicente pronunciou o seu célebre discurso: "Ora, pois, Senhoras, a compaixão e a caridade vos fez adotar estas tenras criaturas, como filhos vossos. Tendes sido suas mães segundo a graça, desde que suas mães segundo a natureza as abandonaram. Deixai agora de serdes mães, para serdes juizes; sua vida e sua morte estão em vossas mãos. Vou tomar os sufrágios. É tempo de proferirdes sua sentença de vida ou de morte. Viverão se quizerdes ser misericordiosas; morrerão infelizardamente, se as abandonardes. A experiência não deixa lugar a dúvidas".

A resposta foram as lágrimas das senhoras presentes, e as ricas oferendas. Desde São Vicente a Obra das crianças abandonadas continua, em Terras de Missão.